

JUŻ DZIŚ wywiad z prezydentem Dudą w „Gazecie Polskiej”

W dzisiejszym numerze tygodnika „Gazeta Polska” prezydent Andrzej Duda mówi m.in. o tym, jak ważne są wybory prezydenckie i dlaczego muszą się one odbyć. Zapraszamy do kiosków i na stronę www.sklep.gazetapolska.pl.



Środa
22/04/2020

cena **2,50** zł

#94 (2614)
NAKLAD 50 280
INDEKS 100625
WYDANIE 1
gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

Dlaczego Kim nie podziwiał Słońca

s.17

WYWIAD \ Nie interesuje nas wysokość nagród pracowników Kancelarii Senatu, którzy zawsze dostawali nagrody. Interesuje nas to, w jakiej wysokości nagrody dostali najbliżsi polityczni współpracownicy marszałka Grodzkiego – mówi „Codziennej” wicemarszałek Senatu Stanisław Karczewski.

Obstrukcyjne działania marszałka Grodzkiego

s.6

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

GOSPODARKA

s.12

Polacy lepiej przygotowani na kryzys

Jesteśmy dużo lepiej przygotowani na obecny kryzys niż w 2008 r. – uważają eksperci. Dotyczy to nie tylko działań rządu, lecz także sytuacji obywateli. Dziś ponad 2/3 Polaków posiada oszczędności. Tymczasem podczas poprzedniego kryzysu było ich tylko 41 proc.

POLSKA

s.4

Tarcza antykryzysowa jest rozszerzana

Regulacje przeciwdziałające przejściu polskich firm przez zagraniczne fundusze, zmiany w prawie pracy, uruchomienie funduszu wspomagającego spłatę odsetek od kredytów firmowych – m.in. te rozwiązania znajdują się w tarczy antykryzysowej 3.0 przygotowanej przez rząd.

GOSPODARKA

s.11

Polski rząd działa z rozmachem

Bank UniCredit ocenia, że z państw Europy Środkowo-Wschodniej to Polska najlepiej zareagowała na skutki pandemii. Premier Mateusz Morawiecki napisał na Twitterze, że docenione przez UniCredit działania rządu to „szansa na utrzymanie w Polsce milionów miejsc pracy”.

ŚWIAT

s.9

Kolejna kompromitacja WHO

Borykająca się z problemami wizerunkowymi Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) znów zaskakuje. Tym razem jeden z jej rzeczników poinformował, że nadal nie można wskazać precyzyjnego źródła koronawirusa, który zaatakował cały świat. Wcześniej WHO przyjęła retorykę Chin ws. patogenu COVID-19, a także poinformowała, że reżimem w Pjongjangu, że Korea Północna jest wolna od koronawirusa.



fot. AP/Songwriters



WOŁODŹKO \ Polsce nie przytrafiła się żadna katastrofa w ostatnich latach. Poza pandemią, która, to przerażające, dla opozycji jest w znacznej mierze okazją, by śnić dziwne marzenia o metodach przejścia władzy.

s.2



GALAROWICZ \ Projekt zwiększający ochronę życia musi zostać na poważnie potraktowany przez polityków, bo aborcję eugeniczną trudno uznać za realizację wartości na miarę człowieczeństwa, takich jak godność, odpowiedzialność i szacunek.

s.14



17>

@22_04 kod 20837119 03_17 issn



Feliks Koneczny
(1862–1949) polski historyk, historyk, twórca koncepcji cywilizacji

\\ Cywilizacja to nie ziemia i miasta, nie zamki i fabryki,
nie armie i populacje milionowe nawet – ale przede wszystkim i najsamym:
zdrowy, spójny związek moralności, wiary, prawa i obyczaju – ziarno Idei. \\



POGODA

Środa 22.04 Prawie bezchmurnie

WSCHÓD słońca 05:23 ZACHÓD słońca 19:45
Imieniny obchodzą: Agnieszka, Aital, Dominik, Gaja, Gajusz, Leon, Leona, Leonid, Leonida, Lucjusz, Soter, Stryżymir, Theodor, Wanesa, Wierginusz, Zuzanna

Gdańsk 11°C 5°C	Lublin 13°C 5°C
Katowice 14°C 7°C	Kraków 14°C 4°C
Łódź 13°C 6°C	Poznań 14°C 6°C
Warszawa 14°C 8°C	Wrocław 15°C 5°C

Czwartek 23.04 Prawie bezchmurnie

WSCHÓD słońca 05:21 ZACHÓD słońca 19:47
Imieniny obchodzą: Achilles, Adalbert, Adalberta, Egidia, Feliks, Fortunat, Gabriela, Gerard, Gerarda, Helena, Idzi, Ilona, Jerzy, Lena, Maria, Marol, Wojciech, Wojciecha

Gdańsk 16°C 9°C	Lublin 15°C 7°C
Katowice 17°C 8°C	Kraków 16°C 6°C
Łódź 16°C 9°C	Poznań 17°C 9°C
Warszawa 17°C 10°C	Wrocław 17°C 7°C

JERZY LUBACH

Zignorowane rocznice

20 kwietnia „polscy naziści” przespali okazję, by w jakimś znowu dostępnym lesie świętować urodziny Führera. Ciekawe, czy 22 kwietnia stare i nowe komuchy od Millera i Czarzastego po Biedroniów i Zandbergów będą pamiętać o rocznicy narodzin Lenina, o którym mogą zasadnie rzec: My wszyscy z niego! Ale sytuacja, w której wieści o walce z pandemią wyparły z głów wszystko inne, i nas może dotknąć, pokrywając pyłem zapomnienia wydarzenia i dla historii Polski, i dla naszej tożsamości narodowej istotne. Oto 22 kwietnia (formalnie 21) 1920 r. podpisany został sojusz wojskowo-polityczny Piłsudski-Petlura, a 25 kwietnia WP i oddziały Petlurowskie rozpoczęły zwycięską wyprawę kijowską. 100 lat temu podjęto pierwszą, wówczas nieudaną, próbę stworzenia strategicznego sojuszu Polski i Ukrainy przeciw wspólnemu śmiertelnemu wrogowi. O tym po prostu musimy pamiętać!

Rafał Zawistowski



LESZEK GALAROWICZ

Siostry, które spadły z nieba w skafandrach medycznych

Dramatyczne doniesienia płynęły w ostatnich dniach z DPS-ów z różnych zakątków naszego kraju. Ekstremalnie trudna sytuacja dotknęła ośrodki w Bochni, w którym zarażeni byli pensjonariusze przewlekłe chorzy psychicznie, ale też osoby z personelu. Kiedy zabrakło rąk do pracy, z pomocą ruszyły siostry ze zgromadzenia sióstr dominikanek. Niemal „spadły one z nieba” staroście bocheńskiemu, który płacząc do słuchawki, prosił o pomoc. Jak ciężką, też fizycznie, pracę wykonują, opowiadał jeden z ratowników medycznych. Osiem godzin w specjalnych skafandrach, z zasłoniętymi ustami, narażone na agresję, bo osoby chore psychicznie są nieprzewidywalne, to gigantyczny wysiłek. Wtedy pomyślałem o hektolitrach pompy wylewanych na osoby duchowne, o antyklerykalnych nagonkach, o pogardzie sączonej przez zwykłych ludzi i niektóre media. Liberalne „autorytety” wciąż snują opowieści o Kościele, który oblał egzamin w czasie epidemii. Postawa sióstr jest nie tylko najlepszą odpowiedzią na podobne głosy, ale jednym z piękniejszych świadectw prawdziwej wiary.



Marcin Wolski

Orzeczenie

Trybunał powiedział
dość stanowczo: basta!
Dostała po łapach
„wyjątkowa kasta”.
Niech o konstytucji
sobie zapamięta,
że to nie koszulka
noszona od święta...
Nie zmienia historii
najdrożsi prawnicy,
ani ci z ulicy, ani z zagranicy!
A dla pani Gersdorf
niech zabrzmi ponure:
„Proszę wstać, sąd idzie...”.
Na emeryturę!

Wojciech
MuchaTajemnice
Ministerstwa
Nauki

Niby pandemia, ale świat się kręci. I kręca nim. Takie Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego postanowiło przekazać 80 tys. zł na organizację kongresu naukowców zajmujących się hodowlą zwierząt futerkowych (The 12th International Congress in Fur Animal Production). Postanowiłem spytać, dlaczego ministerstwo dokłada się do reanimacji tej krwawej branży, jaką jest hodowla na futra. Trzeba bowiem wiedzieć, że futrzarstwo umiera śmiercią naturalną (ludzie kupują coraz mniej, a giełdy skór szorują po dnie), więc dyskusja o nim to raczej zadanie dla historyków niż naukowców. Zapytałem o treść wniosku organizatorów „kongresu” i treść opinii ekspertów ministerstwa, na podstawie której przyznano pieniądze. W odpowiedzi dowiedziałem się, że nie mogę ich poznać, bo „stanowią tajemnicę”. Cóż... Myślałem, że podobne wykręty już się skończyły i że nasze państwo jest transparentne. Wygląda na to, że się pomyliłem. Nie muszę dodawać, że teraz tym bardziej interesują mnie okoliczności przyznania pieniędzy publicznym hodowcom. I dowiem się, nawet jeśli będzie do tego potrzebna pomoc organizacji stojących na straży prawa do informacji czy Naczelnego Sądu Administracyjnego.

Krzysztof
WołodźkoRojenia
kieszonkowych
rewolucjonistów

Przed pandemią koronawirusa opozycja straszyla PiS-em jak dopustem bożym. Straszyla, że gospodarka się zawali, że skończy się demokracja. Dziś okazuje się, że w pandemicznym kryzys weszliśmy na naprawdę wysokich gospodarczych obrotach, a wzrost dobrobytu w Polsce w ostatnich latach podkreślają przeróżne finansowe instytucje. Choćby UniCredit w swoim głośnym raporcie dotyczącym globalnej gospodarki w czasach pandemii. Czytamy w nim m.in., że sytuacja finansowa polskich gospodarstw domowych była tuż przed kryzysem najlepsza w historii. W kolejnych latach rządów Zjednoczonej Prawicy odbywały się też w pełni demokratyczne wybory – ich wyniki dobrze znamy. Ich legalności nie zakwestionowały żadne międzynarodowe gremia. Polsce nie przytrafiła się więc żadna katastrofa w ostatnich latach. Poza pandemią, która jest nieszczęściem dla nas wszystkich. To przerażające, że dla opozycji to w znacznej mierze okazja, by śnić dziwne marzenia o metodach przejęcia władzy. Sławomir Nitras mówił o buncie wojska, Leszek Jażdżewski chce rewolucji. Na miejscu tych panów bardzo bym uważał: kieszonkowemu rewolucjonistowi i tacyż miłośnicy przewrotów wojskowych zwykle najwięcej na swoich marzeniach tracą.

Połącz się
z dedykowaną
infolinią:



22 484 84 84
732 122 500

Koszt połączenia zgodny z cennikiem operatora

KPRM

Tarcza Antykryzysowa

Ruszyły miliardy złotych
na ochronę miejsc pracy

Nie ma wolności bez godności. W tych trudnych czasach, postawiliśmy sobie jeden cel gospodarczy: **zachować jak najwięcej miejsc pracy i uratować jak najwięcej polskich firm.** Sprawne państwo musi być państwem wrażliwym społecznie. Zwłaszcza dzisiaj.

Tarcza Antykryzysowa

po 3 tygodniach



1 500 000

złożonych wniosków o wsparcie



1 mln firm

zawnioskowało o zwolnienie
ze składek ZUS



900 000

miejsc pracy pod ochroną
Tarczy Antykryzysowej



820 mln zł

wypłaconych na ochronę
miejsc pracy



250 000

samozatrudnionym przyznano
świadczenie postojowe



170 000

pracowników otrzyma
dofinansowanie pensji

Już za chwilę!

100 mld zł z Tarczy Finansowej PFR

Subwencje dla firm zatrudniających
już od 1 pracownika

Nieoprocentowane
Umorzenie do 75%
Na oświadczenie

Czekamy tylko na akceptację
ze strony Komisji Europejskiej.



Sprawdź, jak Tarcza Antykryzysowa może pomóc Tobie: gov.pl/tarczaantykryzysowa



KPRM



Tarcza
Antykryzysowa



SZYDŁO WZYWA KANDYDATÓW OPOZYCJI

WYBORY PREZYDENCKIE \ - Pytam Małgorzatę Kidawę-Błońską, Władysława Kosiniaka-Kamysza i pozostałych kandydatów, czy jeżeli państwo obejmą urząd prezydenta RP, będą bronić programów społecznych wprowadzonych przez rząd (Zjednoczonej Prawicy) - powiedziała Beata Szydło.

4

ŚRODA 22 KWIETNIA 2020

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

EPIDEMIA KORONAWIRUSA \ Rząd przygotowuje nowe rozwiązania dla przedsiębiorców

Tarcza antykryzysowa jest rozszerzana

Regulacje przeciwdziałające przejściu polskich firm przez zagraniczne fundusze, zmiany w prawie pracy pozwalające przedsiębiorcom przetrwać na rynku, uruchomienie funduszu wspomagającego spłatę odsetek od kredytów firmowych - m.in. te rozwiązania znajdują się w tzw. tarczy antykryzysowej 3.0 przygotowanej przez rząd. Do końca tego tygodnia mają również zapisać decyzje dotyczące kolejnego etapu znoszenia ograniczeń.

Jan Przemyski

Po ponad pięciu miesiącach od pierwszych doniesień medialnych o koronawirusie liczba zarażonych osób na świecie przekroczyła już 2,5 mln, z czego blisko 175 tys. zmarło. Światowa Organizacja Zdrowia poinformowała, że odnotowano ok. 660 tys. wyzdrowień.

Dokładnie 49 dni temu przedstawiciele Ministerstwa Zdrowia poinformowali, że w Polsce ujawniono pierwszy przypadek COVID-19. Prawdopodobnie dzisiaj liczba zarażonych koronawirusem w naszym kraju przekroczy 10 tys. Bilans ofiar śmiertelnych to już prawie 400 osób. Z kolei pacjentów, którzy pokonali chorobę, jest ponad 1,3 tys. Liczba testów wykonanych do tej pory to ok. 230 tys., z kolei średnia przeprowadzanych badań na dobę to ok. 10 tys.

Premier Mateusz Morawiecki wraz z wicepremier, minister rozwoju Jadwigą Emilewicz oraz minister rodziny, pracy i polityki społecznej Marleną Maląg zwołał wczoraj specjalną konferencję prasową, na której poinformowali m.in., że przedsiębiorcy w ramach tarczy kryzysowej złożyli już ponad 1,5 mln podań. - Śmiało można powiedzieć, że te 1,5 mln wniosków to jakby 1,5 mln miejsc pracy - mówił premier. - We



fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

współpracy z partnerami społecznymi będziemy robili wszystko, żeby ocalić jak najwięcej miejsc pracy i odtworzyć miejsca pracy w nowej sytuacji gospodarczej, w nowej rzeczywistości gospodarczej - zapewnił szef polskiego rządu. Co więcej, premier Morawiecki w odpowiedzi na pytanie dziennikarzy powiedział, że „obostrzenia dotyczące korzystania z komunikacji publicznej nie powinny być luzowane, ponieważ dystansowanie społeczne jest bardzo ważne”. - Na drugim

bądź trzecim etapie uwalniania gospodarki uruchomiony zostanie mechanizm umożliwiający pozostawianie dzieci małych oraz do 10-12 lat w szkołach bądź przedszkolach pod opieką - wyjaśnił szef polskiego rządu.

Z kolei wicepremier i minister rozwoju Jadwiga Emilewicz przedstawiła nowe propozycje mające ułatwić przedsiębiorcom przetrwać czas epidemii, wśród których znalazło się m.in. uruchomienie funduszu dopłat do oprocentowania Banku

Gospodarstwa Krajowego. Jego celem będzie wsparcie przedsiębiorców tracących zdolność do spłaty w terminie wymaganych zobowiązań. - Mając możliwości korzystania z szerokiej gamy kredytów, które już uruchomiono od początku tego roku i które za chwilę uruchomi Polski Fundusz Rozwoju, dodatkowo uzyskają jeszcze wsparcie do odsetek. Fundusz ten w tym roku planuje przeznaczyć na ten cel ponad 270 mln zł. Podobna kwota trafi na rynek także

w przyszłym roku. Banki komercyjne będą udzielać kredytów, a do odsetek dopłaci BGK z pieniędzy z budżetu państwa - wyjaśniła wicepremier. Ponadto wprowadzone zostaną również przepisy przeciwdziałające przejściu polskich firm przez zagraniczne fundusze. - Nie chcemy, aby firmy z polskim kapitałem były dziś przejmowane w łatwy sposób, ponieważ ich wycena, jeśli są to spółki giełdowe, jest bardzo niska, aby mogły po nie sięgnąć w łatwy sposób fundusze zagraniczne - mówiła minister Emilewicz.

Również wczoraj, jak niemal każdego dnia, przedstawiciele resortu zdrowia zorganizowali briefing prasowy, na którym poinformowali, że w powodu koronawirusa hospitalizowanych jest 2,9 tys. osób. - Na respiratorach tych pacjentów najbardziej i ciężko chorych jest 142 - mówił wiceminister zdrowia Waldemar Kraska. Dodał również, że ministerstwo chce, aby „osoby pracujące w domach opieki społecznej ograniczyły swoją działalność do jednego miejsca pracy”, aby ograniczyć rozprzestrzenianie się epidemii. - Chcemy im to zrekompensować finansowo, bo wiemy, że ludzie pracują w wielu miejscach nie dlatego, że chcą, tylko zmusza ich do tego sytuacja finansowa - zapowiedział Kraska.

TK zatrzymał szaleństwo SN

SĄDOWNICTWO \ Trybunał Konstytucyjny orzekł, że styczniowa uchwała trzech izb Sądu Najwyższego jest niezgodna z konstytucją, traktatem o Unii Europejskiej i Europejską konwencją praw człowieka. Wyrok TK jest ostateczny.

Sprawa dotyczy kwestii sędziów powołanych przez prezydenta spośród osób wyłonionych przez Krajową Radę Sądownictwa, której członków wybrał Sejm. Uchwała trzech izb Sądu Najwyższego - Cywilnej, Karnej i Pracy - z 23 stycznia 2020 r. mówiła o nienależytej obsadzie składów sędziowskich, jeśli znajduje się w nich osoba wyłoniona przez obecną KRS. Trybunał Konstytucyjny orzekł, że styczniowa uchwała trzech izb SN jest niezgodna z kon-

stytucją, traktatem o Unii Europejskiej i Europejską konwencją praw człowieka. Wniosek w tej sprawie został złożony do TK w lutym przez premiera Mateusza Morawieckiego. Trybunał rozpoznał sprawę w pełnym składzie. Wyrok TK jest ostateczny. Zdania odrębne do orzeczenia zgłosili trzej sędziowie TK: Leon Kieres, Piotr Pszczółkowski i Jarosław Wyrembak.

„Ministerstwo Sprawiedliwości od momentu podjęcia przez Sąd Najwyższy uchwa-

ły z 23 stycznia br., kwestionującej status sędziów, nie miało wątpliwości, że uchwała ta z mocy prawa jest nieważna” - oceniono w komunikacie Ministerstwa Sprawiedliwości. „Żaden sąd nie może więc badać, a tym bardziej kwestionować nominacji sędziowskich ani ustaw regulujących status sędziów i sposób wyboru kandydatów. Sąd Najwyższy nie może zatem wkraczać w kompetencje Krajowej Rady Sądownictwa, prezydenta RP ani Sejmu” - dodano.

- W mojej opinii nie było żadnego sporu. Była za to dezinformacja co do uprawnień i kompetencji Sądu Najwyższego w interpretacji orzeczenia Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Od początku uważałem, że uchwała Sądu Najwyższego narusza prawo. Orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego to postawienie kropki nad i nad destrukcyjną rolę zbuntowanych sędziów, którzy ze względów politycznych kwestionują polski system prawny. Praw-

nicy, którzy przestrzegają konstytucji i jej priorytetu nad zewnętrzną interwencją pozbawioną kompetencji przyznanych przez władze polskie organizacje międzynarodowej przewidywali, że właśnie takie będzie orzeczenie TK. Nie ma tutaj niczego zaskakującego. Takiego orzeczenia oczekiwałem, bo poprzednie destrukcyjne akcje sędziów Sądu Najwyższego wskazywały na to, że nie zamierzają się oni liczyć z obowiązującym w Polsce systemem praworządności i polską konstytucją - ocenił w rozmowie z „Codzienną” mecenas Piotr Andrzejewski, sędzia Trybunału Konstytucyjnego.

Adrian Siwek

2

OPINIE

4

TEMAT DNIA

5-6

POLSKA

7

KULTURA

8-9

ŚWIAT

10-13

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

SERWIS ANTICOVID-19

18

PROGRAM TV/OBRONA NARODOWA

19

SPORT



gov.pl

NIE MUSISZ IŚĆ DO URZĘDU

POMOC \ Potrzebujesz odpisu aktu urodzenia lub małżeństwa? Nie musisz iść do urzędu, nie tylko po to, by zawnioskować o ten dokument, lecz także by go dostać. Od dziś możesz go mieć od ręki – w wersji elektronicznej. Więcej: www.gov.pl.

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

ŚRODA 22 KWIETNIA 2020

POLSKA

5

SKANDAL \ Marszałek Tomasz Grodzki milczy ws. politycznych nagród

Jawność według marszałka Grodzkiego

Marszałek Senatu Tomasz Grodzki nie chce zdradzić, komu zostały przyznane nagrody w wysokości 1,5 mln zł przez Kancelarię Senatu, zasłaniając się RODO. Po ostatnich wyborach kilkanaście osób, dobranych z klucza partyjnego, dostało posady w Senacie. Osoby zajmujące się jawnością w życiu politycznym domagają się tej jawności, kiedy dotyczy to PiS, ale w przypadku KO ta jawność może być mniej jawna – mówił w Polskim Radiu 24 poseł PiS Krzysztof Sobolewski, szef Komitetu Wykonawczego PiS.



| fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Tomasz Duklanowski

Nagrody w wysokości 1,5 mln zł zostały przyznane w grudniu ubiegłego roku. Już wtedy w Kancelarii Senatu zostało zatrudnionych kilkanaście osób na wysokich stanowiskach dobranych z klucza partyjnego. Dyrektorem biura Centrum Informacji Senatu został były poseł Nowoczesnej Grzegorz Furga, a jego zastępcami Jakub Stefaniak, były rzecznik prasowy PSL, i Anna Godzwon, była doradczyni Bronisława Komorowskiego i aktywistka KOD. Z kolei dyrektorem gabinetu marszałka – Małgorzata Daszczyk, młoda aktywistka PO ze Szczecina, blisko współpracująca z Grodzkim, która wspierała go przy kampaniach wyborczych.

Marszałek Grodzki, pytany przez media publiczne o wysokość premii, jakie przyznał swoim urzędnikom, zasłania się RODO. Zwrócił na to uwagę podczas rozmowy z Dorotą Kanią w Polskim Radiu 24 poseł Krzysztof Sobolewski. – To ciekawe, dlaczego marszałek nie chce tego ujawnić. Kiedy dotyczy to PiS, osoby zajmujące się jawnością w życiu politycznym domagają się tej jawności, ale kiedy dotyczy to Koalicji Obywatelskiej, jawność może być mniej jawna. Powód jest prosty – w Kancelarii Senatu jesienią zostało zatrudnionych kilkanaście osób związanych z PO, PSL i SLD. Droga dedukcji można wnioskować, kto te premie dostał. Jak mówi opozycja, „te pieniądze można było przeznaczyć na służbę zdrowia” – powiedział Sobolewski. Krzysztof Sobolewski zwrócił również uwagę, że

media komercyjne nie zauważają tematu nagród, jakie zostały przyznane urzędnikom Senatu. – Można przypomnieć, co się działo, kiedy słowo „premia” było odmieniane przez wszystkie przypadki w mediach komercyjnych w stosunku do PiS. Teraz media komercyjne nazywają to „wynagrodzeniem uznaniowym” – dodaje.

Coraz większe problemy marszałek Tomasz Grodzki ma także z wyjaśnieniem afery kopertowej. Wczoraj w „Codziennej” ujawniliśmy relację kolejnego świadka – pana Przemysława, który twierdzi, że jego matka przekazała 700 zł w kopercie przed operacją, którą prowadził Tomasz Grodzki. Dotychczas CBA przesłuchiwało już ponad 80 świadków w związku ze śledztwem dotyczącym korupcji w szpitalu kierowanym przez Grodzkiego. Marszałek Tomasz Grodzki twierdzi, że osoby, które złożyły obciążające go wyjaśnienia, nie są wiarygodne, a śledztwo ma charakter polityczny.

Szkoły będą zamknięte

EDUKACJA \ Uczniowie nie wrócą jeszcze do szkół – to w tej chwili najbardziej prawdopodobny scenariusz. Informację tę minister edukacji Dariusz Piontkowski przekazał w TVP1, a naszej redakcji potwierdziła ją wiceminister edukacji Marzena Machałek. – Szkoły raczej zostaną zamknięte, tylko pytanie: na jaki okres? – powiedziała „Codziennej” wiceminister.

W związku z epidemią koronawirusa od 12 marca wszelkie placówki edukacyjne pozostają zamknięte. Od 25 marca na szkoły nałożono obowiązek nauki zdalnej. Maturzystom i ósmoklasistom przełożono egzaminy na czas nieokreślony.

Dziś wiadomo, że zajęcia stacjonarne w szkołach nie odbędą się do 26 kwietnia. Pod koniec tego tygodnia ma zostać podana informacja, czy zamknięcie placówek edukacyjnych będzie przedłużone. Szef MEN Dariusz Piontkowski powiedział w TVP1, że najprawdopodobniej uczniowie

jeszcze nie powrócą do szkół.

– Pod koniec tygodnia ogłosimy, co dalej ze szkołami. (...) Wydaje się, że na chwilę obecną raczej będzie decyzja o kolejnym przedłużeniu zamknięcia szkół działających w formie tradycyjnej. Natomiast czy uczniowie wrócą do szkół przed zakończeniem zajęć dydaktycznych? Możliwe. Ale to oczywiście zależy od tego, co będzie dalej działo się z epidemią – podał minister edukacji.

Szef MEN zaznaczył, że w tym momencie brany jest pod uwagę scenariusz

otwarcia przedszkoli. Dodał, że prawdopodobnie niedługo uda się przeprowadzić egzamin maturalny i ósmoklasisty.

Obecnie możemy więc się spodziewać przedłużenia zamknięcia szkół oraz otwarcia niektórych placówek dla najmłodszych. Jest druga połowa kwietnia, co oznacza, że do końca roku akademickiego i szkolnego pozostały jedynie nieco ponad dwa, a w niektórych przypadkach trzy miesiące. Pojawia się więc pytanie, czy uczniowie zdążą wrócić do szkół przed rozdaniem świadectw. Naszej redakcji odpowiedziała wiceminister edukacji Marzena Machałek.

– W tej sprawie nie ma decyzji. Cały czas jesteśmy w kontakcie z ministrem zdrowia i z panem premierem. Na razie zamknięcie szkół trwa do 26 kwietnia i mogę dzisiaj powiedzieć, że jego przedłużenie jest bardzo prawdopodobne. Pozostaje tylko kwestia: na jaki okres? Wszystko zależy od sytuacji epidemicznej w Polsce, którą bacznie obserwujemy – podała wiceminister edukacji.

Maria Kobylńska

KONDOLENCJE

Z głębokim smutkiem przyjęłam wiadomość o śmierci

Ś.P.



KRYSTYNY ŁYBACKIEJ

posłanki na Sejm RP I, II, III, IV, V, VI oraz VII kadencji,
minister edukacji narodowej i sportu w latach 2001 – 2004,
deputowanej do Parlamentu Europejskiego VIII kadencji
oraz wykładowcy akademickiego.

Odeszła doświadczona, ceniona i aktywna uczestniczka
polskiego życia publicznego.

Rodzinie i Bliskim składam wyrazy głębokiego współczucia

Elżbieta Witek

Marszałek Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

KONDOLENCJE

Panu Tomaszowi Rogali

Prezesowi Zarządu Polskiej Grupy Górniczej
wyrazy współczucia
z powodu śmierci

Ś.P.



OJCA

składają

Zarząd oraz Pracownicy
PGE Polskiej Grupy Energetycznej

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl

2

OPINIE

4

TEMAT DNIA

5-6

POLSKA

7

KULTURA

8-9

ŚWIAT

10-13

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

SERWIS ANTICOVID-19

18

PROGRAM TV/OBRONA NARODOWA

19

SPORT



ZDROWIE \ Remdesivir, lek przeciwwirusowy, wcześniej stosowany w walce m.in. z chorobą ebolą, będzie wykorzystywany w terapii pacjentów chorych na COVID-19 w stanie ciężkim w czterech ośrodkach w Polsce, m.in. we Wrocławiu i w Łodzi – poinformował wiceminister zdrowia Maciej Mitkowski.

fot. Wikipeda/d
 fot. Wikipeda/d

WYWIAD \ Ze STANISŁAWEM KARCZEWSKIM (PiS), wicemarszałkiem Senatu, rozmawia Lidia Lemaniak

Obstrukcyjne działania marszałka Grodzkiego

Nie interesuje nas wysokość nagród pracowników Kancelarii Senatu, którzy zawsze dostawali nagrody. Interesuje nas to, w jakiej wysokości nagrody dostali najbliżsi polityczni współpracownicy marszałka Grodzkiego – mówi „Codzienniej” wicemarszałek Senatu Stanisław Karczewski.



fot. Aleksiej Witwicki/Gazeta Polska

Pytam Pana jako polityka, ale też jako lekarza: czy głosowanie korespondencyjne w wyborach prezydenckich to dobre rozwiązanie na czas epidemii?

Nie jestem epidemiologiem ani wirusologiem, ale jestem przekonany, że to jest najlepsza i najbezpieczniejsza forma głosowania. Wiemy przecież, że wirus rozprzestrzeni się przede wszystkim w wyniku kontaktów międzyludzkich, więc izolacja, pozostanie w domu, jest gwarancją, że nie zarażamy siebie ani innych. Głosowanie korespondencyjne jest najlepszą formą przeprowadzenia wyborów w czasie pandemii. Mamy wiele przykładów z krajów europejskich, w których z powodzeniem przeprowadzono tego typu głosowania.

Jak Pan ocenia postawę marszałka Senatu ws. projektu PiS dotyczącego głosowania korespondencyjnego? Czy rzeczywiście jest to rzetelna praca, jak podkreśla Tomasz Grodzki, czy może raczej celowe opóźnianie?

To, co robi marszałek Grodzki, to celowe opóźnianie, obstrukcja. Wyznaczenie terminu posiedzenia Senatu na najbardziej odległy z możliwych terminów, czyli 5-6 maja, jest tego dowo-

dem. Marszałek Senatu mógł zdecydowanie wcześniej zwołać posiedzenie, organizacyjnie jest to możliwe i powinno mieć miejsce w tym tygodniu. Marszałek Grodzki bardzo zabiega o różnego rodzaju ekspertyzy i opinie, więc do tej pory mógł je uzyskać i przeprowadzić posiedzenie. Ponieważ się ono nie odbyło, jest to dowód, że marszałek Grodzki działa obstrukcyjnie, aby nie doszło do wyborów 10 maja. Sam marszałek Grodzki w jednym z wywiadów powiedział, że „im później odbędą się wybory, tym prezydent Andrzej Duda będzie miał mniejsze szanse”. My nie robimy wyborów z tego powodu. Chcemy je przeprowadzić, bo taki termin określa konstytucja w sposób jednoznaczny. Ta sama konstytucja, na którą do tej pory chętnie powoływała się totalna opozycja. Proponowałbym zatem, żeby się z nią zapoznała i realizowała to, co jest w niej zapisane.

Z czego więc, Pana zdaniem, to celowe opóźnianie prac wynika?

Marszałek Grodzki chce utrudnić PiS, rządowi i większości sejmowej rządzenie krajem oraz funkcjonowanie. To kolejna pró-

ba przejęcia władzy. Totalna opozycja nie zawaha się przed niczym, co mogłoby jej dać na to jakąś szansę. Chciałbym powiedzieć, że jesteśmy przede wszystkim skupieni na walce z epidemią koronawirusa i z jej konsekwencjami gospodarczymi. To jest nasze zadanie, a widać, że konflikt polityczny i dyskusje nad terminem wyborów nie służą rozwiązywaniu tych niezwykle trudnych problemów. Przedłużanie kampanii wyborczej, jak chce PO, działa niekorzystnie na sprawne funkcjonowanie państwa.

Jeśli Senat w dalszym ciągu będzie dość opornie pochylał się nad projektem PiS, to czy możliwe jest w ogóle przeprowadzenie wyborów korespondencyjnych 10 maja, czy trzeba będzie je przełożyć, np. o tydzień, czyli na 17 maja?

Jestem przekonany, że 10 maja wybory prezydenckie się odbędą.

Według doniesień mediów w czasie pandemii koronawirusa marszałek Grodzki przyznał pracownikom Kancelarii Senatu nagrody i dodatki służbowe w wysokości 1,5 mln zł. Nie ujawniono jednak, w których miesiącach i komu konkretnie wypłacono dodatkowe wynagrodzenia. Czy Kancelaria Senatu powinna upublicznić takie dane?

Pracownicy Kancelarii Senatu co roku dostawali nagrody i dodatki senackie, tak naprawdę były one elementem ich zarobków. Informacja dotycząca wysokości zarobków osób, które piastują ważne stanowiska, a jednocześnie są byłymi politykami, którzy nie dostali się do Sejmu i w Kancelarii Senatu znaleźli swoje miejsca pracy, powinna być jawna. W 31-letniej historii odrodzonego Senatu nigdy nie było takiego upolitycznienia Kancelarii Senatu. Obecnie stała się ona tworem politycznym realizującym zadania partyjne Platformy Obywatelskiej. Nie interesuje nas wysokość nagród pracowników, którzy zawsze dostawali nagrody. Interesuje nas to, w jakiej wysokości nagrody dostali najbliżsi polityczni współpracownicy marszałka Grodzkiego.

Wojsko nie będzie zajmować się wyborami

WYBORY \ Minister obrony narodowej Mariusz Błaszczak zapewniał wczoraj, że wojsko polskie nie będzie zaangażowane w przygotowania do majowych wyborów prezydenckich. – Wojsko nie jest powołane do tego, aby zajmować się wyborami – zaznaczył minister w radiowej Trójce. Głosy sugerujące takie rozwiązania nazwał atakiem politycznym ze strony totalnej opozycji.

Mariusz Błaszczak pytany był wczoraj w Programie Trzecim Polskiego Radia, czy żołnierze będą w jakikolwiek sposób zaangażowani w proces wyborczy. Pogłoski na ten temat pojawiły się wśród polityków opozycji. Błaszczak nazwał to atakami totalnej opozycji. – Opozycja wciąż mówi o tym, że coś jest nie tak, jak być powinno. Tymczasem ta opozycja nie chce się zgodzić na realne projekty: jeden dotyczy wydłużenia kadencji prezydenta o dwa lata, co wiąże się ze zmianą konstytucji, a drugi, dotyczący wyborów korespondencyjnych, jest przetrzymywany, zablokowany w Senacie – mówił szef MON. – Wojsko nie jest powołane do tego, aby zaj-

mować się wyborami – podkreślił minister Błaszczak.

O tym, że żołnierze mają uczestniczyć w organizacji prezydenckich wyborów mówili m.in. poseł KO Sławomir Nitras czy niezależny kandydat na prezydenta Szymon Hołownia. Doradca Hołowni ds. bezpieczeństwa, gen. Mirosław Różański, kilka dni temu straszył żołnierzy, że jeśli wezmą udział w przygotowaniach do majowych wyborów, to złamią słowa przysięgi wojskowej. Różański, powołując się w jednym z wywiadów na byłych sędziów Trybunału Konstytucyjnego, stwierdził, że wybory korespondencyjne będą niekonstytucyjne.

(pt, PAP)

Krystyna Łybacka nie żyje

POŻEGNANIE \ W poniedziałek w Poznaniu zmarła w wieku 74 lat była minister edukacji Krystyna Łybacka. W latach 1991–2014 była posłem na Sejm RP, a w latach 2014–2019 zasiadała w Parlamencie Europejskim.

Krystyna Łybacka urodziła się 10 lutego 1946 r. w Jutrosinie. Z wykształcenia była doktorem nauk matematycznych. W latach 1968–2014 była pracownikiem naukowo-dydaktycznym Instytutu Matematyki Politechniki Poznańskiej. W roku 1991 po raz pierwszy zdobyła mandat poselski, który sprawowała nieprzerwanie do roku 2014, zasiadając w Sejmie I, II, III, IV, V, VI i VII kadencji. Była m.in. przewodniczącą komisji nadzwyczajnej do spraw ratyfikacji konkordatu oraz przewodniczącą podkomisji stałej ds. nauki i szkolnictwa wyższego. Po wygranych przez Sojusz Lewicy Demokratycznej wyborach parlamentarnych w 2001 r. została ministrem edukacji narodowej i sportu w rządzie Leszka Millera.

Do śmierci Łybackiej odniósł się na Twitterze

prezydent Andrzej Duda. „Odeszła Pani Minister Krystyna Łybacka. Wielka i niezwykle elegancka Dama. Piękny Człowiek. Bardzo będzie Jej brakowało w polskim życiu i w polityce” – napisał. „Łączę się w żalu z Najbliższymi Pani Minister, Przyjaciółmi i Tymi wszystkimi, co łązę w oku mają” – dodał.

Europoseł PiS Zdzisław Krasnodębski podkreślił, że była szefowa resortu edukacji to osoba z klasą, elegancka i merytoryczna. „Mimo wszystkich różnic politycznych, można było z nią współpracować w PE w pewnych ważnych dla Polski sprawach i rozmawiać bez poczucia zapuszczenia się w obszar pozacywilizacyjny. R.I.P.” – napisał na Twitterze polityk.

(pt)



SERIAL \ Ja nie mogę płakać i mówić, jaki jestem nieszczęśliwy, bo dzieło mojego życia może upaść. Ja tego steru nie puszczę. Muszę płynąć dalej bez względu na to, co będzie – mówi Emilian Kamiński, właściciel Teatru Kamienica, jeden z bohaterów serialu „2020. Czas nieznany”. Produkcja, której pierwszy odcinek pokazano w poniedziałek w TVP Kultura, opowiada o tym, jak wygląda życie Polaków w czasie epidemii.

#ZOSTAŃWDOMU \ Gry towarzyskie na wspólne spędzenie czasu w domowym zaciszu

Skojarz czółko z kalamburem

Co robić wspólnie z rodziną w domu, gdy chcemy odetchnąć od telewizora, komputera czy tabletu, a wszystkie planszówki już nam się znudziły? Są gry towarzyskie niewymagające skomplikowanych sprzętów. Dajemy kilka propozycji.

Anna Krajkowska

Wśród gier, do których nie trzeba żadnych przygotowań ani akcesoriów, jest zabawa w skojarzenia. Może w niej uczestniczyć dowolna liczba zawodników (można grać również przez telefon). Najciekawsze jest w niej to, że nie zdobywa się punktów, nie ma zwycięzców ani przegranych. Po prostu każdy gra dla przyjemności. Zabawa polega na tym, że jedna osoba podaje słowo, a kolejna mówi, z czym się ono kojarzy. Potem podajemy skoja-

rzenie do ostatniego słowa. Na przykład: słońce – ciepło – lody – patyk itd. Jest teoria, że w każdej rozgrywce pojawia się słowo „wakacje”. Polecam, by tę tezę sprawdzić.

Kolejną propozycją na wspólną zabawę (od dwóch do wielu osób) jest „Czółko”. Do gry potrzeba przyklepnej kartki (można też zawiązać opaskę na głowie, za którą będzie się wkładać zwykłe kartki) i długopisu. W czasie zabawy wszyscy gracze siadają w kręgu. Każda osoba pisze na kartce imię i nazwisko znanej osoby lub postaci. Może to być sławny aktor lub postać z bajki. Karteczkę nakle-



„Czółko” to gra lekka, łatwa i przyjemna, a jej celem jest dostarczenie grającym jak najwięcej zabawy, śmiechu i rozrywki | fot. Anna Krajkowska/Gazeta Polska

ja się na czoło osoby siedzącej obok, ale tak, aby nie widziała, co tam jest napisane. Zadanie polega na tym, aby zadając pytania innym uczestnikom zabawy, odgadnąć, jaką się jest postacią. Na pytania

można odpowiadać jedynie: tak lub nie. Grę można zmodyfikować i na karteczkach wpisywać różne kategorie, np. miejsca lub przedmioty.

Inną zabawą wymagającą jedynie kartki i długo-

pisu jest „Masz telegram”. Każdy z uczestników zapisuje na małych karteczkach po dwie lub trzy litery. Gracz prowadzący zbiera kartki i losuje kolejność liter, np. W, C, P, K, Z, D, M, W, S, N, N. Każdy z graczy musi napisać zdanie lub zdania, w których wyrazy będą się zaczynały od podanych liter (np. „W czasie pandemii każdy z domowników może wymyślić sposób na nudę”). Ma na to minutę.

Kolejną propozycją są kalambury. Jedna osoba pisze na kartce hasło – przysłowie, znany cytat itp. Kolejna osoba musi pokazać to hasło za pomocą gestów (lub rysunku na dużej kartce), tak aby reszta graczy odgadła hasło.

W czasie domowej kwarantanny można sięgnąć również do zabaw, które wielu z nas pamięta z dzieciństwa, jak: „Pomidor!”, „Papier, nożyce, kamień”, „Kółko i krzyżyk”, „Statki”, „Coś w pobliżu na literkę...”. Można też wspólnie stworzyć bajkę. Jedna osoba zaczyna opowieść, a kolejni domownicy wymyślają dalsze przygody bohaterów. Warto, żeby kończyły się dobrze i poprawiły nam humory w tych niełatwych czasach.

Oderwać się od codzienności

KINO DOMOWE \ Zmęczenie restrykcjami nakładanymi dla naszego bezpieczeństwa daje się wszystkim we znaki. Dlatego dziś w ramach domowego kina proponujemy film, dzięki któremu można zapomnieć o rzeczywistości i przenieść się na upragniony urlop, w dodatku do Włoch. Polecamy „Rzymskie wakacje”.



Za rolę w „Rzymskich wakacjach” Audrey Hepburn zgarnęła trzy najważniejsze nagrody: Oscara, Złoty Glob i Baftę | fot. mat. pras./d

To jeden z największych klasyków kina wszech czasów. Dzięki utalentowanej Audrey Hepburn, która zagrała w nim główną rolę, oraz kreacji, jakie miała na sobie, zyskał miano filmu kultowego. Został nagrodzony trzema Oscarami. Mimo upły-

wu lat – „Rzymskie wakacje” premierę miały w 1953 r. – wciąż jest chętnie oglądany. Kinomanów nie odstrasza nawet monochromatyczna kolorystyka filmu. Historia została tak wdzięcznie zagrana, że nie potrzebuje wielu barw, by zaciekać widza.

„Rzymskie wakacje” są komedią romantyczną nawiązującą do klasycznych baśni. Księżniczka Anna znudzona dworskim życiem i przytłoczona wszechobecnymi zasadami ucieka służbie, by spędzić jeden zwyczajny dzień. W pewnym momencie spotyka dziennikarza (Gregory Peck), który chce napisać o księżniczce sensacyjny artykuł na pierwsze strony gazet. Anna nieświadoma intencji nieznajomego spędza z nim pełen przygód czas w mieście. Ostatecznie para się w sobie zakochuje.

Ta przyjemna fabuła i świetna gra aktorska Hepburn oraz Pecka sprawiają, że film ogląda się naprawdę dobrze. Uroku produkcji dodaje miejsce, w którym została nakręcona. Rzym ze swoimi zabytkami i klimatycznymi uliczkami pozwala widzowi rzeczywiście poczuć, że jest na włoskich wakacjach.

..... (mk)

Jak zrobić lalkę z byle czego

TEATR \ W czasie epidemii Teatr Lalki „Tęcza” w Słupsku zaprasza do Wirtualnego Muzeum Lalkarstwa. Ekspozycja zawiera zdjęcia blisko stu historycznych pacynek wykonanych techniką 3D.



Lalka ze sztuki „Zaklęty rumak” wykonana przez Gizelę Bachtin-Karłowską | fot. mat. pras./d

Najstarsze zdigitalizowane lalki, które można zobaczyć w wirtualnym muzeum www.teatrlalkitecza.pl za pośrednictwem Bałtyckiej Biblioteki Cyfrowej, pochodzą z 1966 r. (ze sztuki „Zaklęty rumak”). Galerie podzielone są według nazwisk scenografów, którzy tworzyli dla Tęczy. Można zaobserwować różne techniki wykonania i style. Część prezentowanych lalek to małe dzieła sztuki, ale są też takie, które możemy spróbować zrobić sami. Zresztą do tego również zachęca słupska placówka. Na jej profilu na Facebooku codziennie prezentowa-

ne są krótkie filmiki – jak zrobić lalkę z byle czego – np. z kartki papieru czy ze swetra. W cyklu przedświątecznym pokazywane były zaś filmiki instruktażowe, jak w domowym zaciszu wykonać wielkanocne ozdoby. Ponadto na fanpage’u teatru wciąż można posłuchać czytanych przez aktorów fragmentów książki „Niesamowite przygody dziesięciu skarpetek” Justyny Bednarek. Ze względu na pandemię planowana na marzec premiera spektaklu na podstawie tej książki została przełożona.

..... (AnKraj)



PARYŻ \ Aby uniknąć we Francji drugiej fali epidemii COVID-19, 70 proc. populacji powinno być odporne na koronawirusa. Do tej pory zakażonych zostało ok. 5,7 proc. Francuzów – wynika z opublikowanych wczoraj badań Instytutu Pasteura w Paryżu.

CHRL \ Metoda małych kroczków na Morzu Południowochińskim

Pekin umacnia pozycję na Wyspach Paracelskich i Spratlejach

Chińska Republika Ludowa utworzyła w tym miesiącu na Spratlejach i Wyspach Paracelskich na Morzu Południowochińskim dwa okręgi administracyjne. – Działania strony chińskiej są nastawione na przetestowanie sąsiadów, ale także Amerykanów. Pekin sprawdza, jak daleko może się posunąć w sytuacji, kiedy USA są w szczycie pandemii – mówi „Codziennej” dr Michał Bogusz, ekspert Ośrodka Studiów Wschodnich (OSW).

Paweł Kryszczak

W ubiegłym tygodniu rząd w Pekinie podjął decyzję, na mocy której Sansha będąca miastem o statusie prefektury miejskiej w południowych Chinach, otrzymała jurysdykcję nad dwoma nowo utworzonymi okręgami administracyjnymi zlokalizowanymi na Morzu Południowochińskim. Pierwszy z okręgów administracyjnych obejmuje we władanie Wyspy Paracelskie, rafy i atole, a także wody je otaczające. W skład tego dystryktu wchodzi również grupa podwodnych raf i mielizn Zhongsha Qundao położona na wschód od Wysp Paracelskich. Siedziba władz Xisha została zlokalizowana na Woody Island.

Z kolei w skład drugiego z dystryktów wchodzić mają wyspy, rafy koralowe, a także wody okalające archipelag Spratlejew. Siedziba okręgu Nansha znajduje się na sztucznej wyspie Fier

Cross Reef, znanej również jako Yongshu Reef, w rejonie Spratlejew.

Jak jednak zauważa dr Michał Bogusz z OSW, formalnie Pekin objął administrację cywilną Wysp Paracelskich i swoje „wyspy” w archipelagu Spratlejew w 2012 r., kiedy utworzono tam prefekturę w granicach prowincji Hajnan. – Dlatego obecnie wydzielenie w ramach tej prefektury mniejszych jednostek administracyjnych nie ma większego sensu. Zwłaszcza że mówimy o bardzo małych jednostkach terytorialnych – wyjaśnia ekspert.

Spór terytorialny o wyspy na Morzu Południowochińskim rozgrywa się między Chinami, Filipinami, Wietnamem, Tajwanem oraz Malezją. Wyspy Paracelskie są pod kontrolą Chińskiej Republiki Ludowej, ale roszczenia do nich wysuwają Wietnam i Tajwan. Z kolei archipelag Spratlejew kontrolowany jest częściowo przez Chiny, Filipiny oraz Wietnam.

W lipcu 2016 r. międzynarodowy trybunał w Ha-

dze wydał wyrok, w którym odrzucił roszczenia Pekinu do wysp na Morzu Południowochińskim. Rząd chiński nie uznaje jednak wyroku międzynarodowego sądu, powołując się na „linię dziewięciu kresek” (linia demarkacyjna wyznaczająca zakres chińskich roszczeń terytorialnych), którą objęte jest w ok. 90 proc. Morze Południowochińskie.

Chinom bardzo zależy na kontroli tego akwenu, gdyż rocznie przez to morze transportowany jest towar wart ok. kilku bilionów dolarów, z czego większa część to surowce naturalne, które trafiają do Chin, oraz dobra importowane przez Pekin. Ponadto na dnie tego akwenu leżą olbrzymie złoża ropy oraz gazu ziemnego.

Jak zauważa ekspert OSW, zasoby, nie tylko surowce, lecz także ryby czy strategiczne położenie, stanowią część motywacji Pekinu, ale najważniejsza w tej chwili jest nacjonalistyczna gorączka. – Partia komunistyczna ChRL stoi przed poważnym



Obecność wojsk ChRL na Morzu Południowochińskim jest również częścią komunistycznej propagandy | fot. China Stringer Network/Reuters

mi wyzwaniem wewnętrznym. Gospodarka już wcześniej przeżywała strukturalne trudności, na to nałożyły się wojna handlowa z USA oraz konsekwencje pandemii COVID-19. Pekin potrzebuje sukcesu, a ze wszystkich miejsc zapalnych wokół Chin Morze Południowochińskie wydaje się najbezpieczniejsze do odniesienia szybkiego zwycięstwa. Wynika to z przyjętej strategii małych kroków. Każdy z nich posuwa do przodu żądania Pekinu, ale trudno na nie odpowiedzieć drugiej stronie bez gwałtownej eskalacji i wzięcia na siebie winy za potencjalny konflikt – uważa dr Bogusz.

Zdaniem eksperta najgorsza rzecz, jaka teraz może

się wydarzyć, to próba wyegzekwowania na społeczności międzynarodowej zgody na traktowanie akwenów wokół sztucznych wysp jako morza terytorialnego ChRL. – Zgodnie z konwencją ONZ o prawie morza z 1982 r. większość tych obszarów lądowych nie spełnia definicji wyspy i nie generuje prawa do morza terytorialnego czy wyłącznej strefy ekonomicznej – przypomina dr Bogusz. Z tego też względu Ameryka, ale też Japonia, Francja, Wielka Brytania prowadzą na akwenie regularnie operacje egzekwowania wolności żeglugi. Jeżeli chińska marynarka spróbuje je zatrzymać, może dojść do otwartego konfliktu.

Wirtualne protesty i realny kryzys

MOSKWA \ W Rosji narasta fala niezadowolenia spowodowana kryzysem związanym z epidemią koronawirusa. Ogłoszone przez Kreml środki walki z pandemią – samoizolacja oraz wstrzymanie pracy przedsiębiorstw przy konieczności wypłaty wynagrodzeń pracownikom przez firmy – prowadzą do bankructw. Według mediów samoizolacja potrwa do połowy maja lub nawet 1 czerwca.

W związku z zakazem wychodzenia z domów w poniedziałek w kraju doszło do „cyfrowych protestów”. Jak informuje „Nowaja Gazeta”, pierwsze doniesienia o protestach pojawiły się ok. godz. 2 po południu w Rostowie nad Donem. Wcześniej władze w Rostowie zaostriżyły zasady wjazdu do miasta i przemieszczania się po nim.

Mieszkańcy, nie mogąc opuścić swoich domów, za-

częli protestować w aplikacjach Yandex.Navigator i Yandex.Maps, zostawiając komentarze na mapach (w normalnych warunkach funkcja ta służy kierowcom do zostawiania ostrzeżeń o wypadkach czy niebezpiecznych sytuacjach). Protestujący krytykowali władze lokalne i federalne, a także domagali się wprowadzenia stanu wyjątkowego, który pozwoliłby na wypłaty rekompensat za szko-

dy związane z utratą miejsc pracy. W komentarzach skarżyli się, że zostali pozabawieni zarobków, ale nie zwolniono ich z płacenia rachunków ani rat kredytów hipotecznych.

Na mapie Yandex masowo pojawiały się komentarze w rodzaju: „Wypłaćcie ludziom zasiłki!”, „Nakarmcie moje dzieci!”, „Chcemy jeść!”, „Nie ma pracy!”, „Albo stan wyjątkowy albo sami płacicie kredyty i opłaty komunalne!”.

Nieco później podobne działania rozpoczęły się w Moskwie, Petersburgu, Niżnym Nowogrodzie, Jekaterynburgu, Saratowie i Krasnojarsku. W przypadku mniejszych miast komentarze pozostawały dostępne przez dłuższy czas, podczas gdy w Petersburgu i Moskwie zostały dość szybko usunięte. Przedstawiciel Yandex poinformował dziennikarzy, że „wiadomości niezwiązane z sy-

tuacją na drodze lub zawierające wulgaryzmy są zawsze moderowane i usuwane”.

Tego dnia nie internetowe, ale całkowicie realne protesty miały miejsce w Republice Osetii na południu Rosji. We Władykaukazie ok. 1,5 tys. osób wzięło udział w demonstracji przeciwko samoizolacji i innym ograniczeniom z powodu epidemii koronawirusa. Uczestnicy wiecu wezwali władze do „wyjaśnienia sytuacji” i wsparcia osób, które straciły źródła utrzymania z powodu pandemii. Demonstrantów rozpędziły oddziały OMON, ok. 40 osób zatrzymano.

Wespazjan Wielohorski



POLACY NA POMOC AMERYKANOM

STANY ZJEDNOCZONE \ Dziś polscy lekarze udają się w ramach misji do Chicago. Było to jednym z tematów sobotniej rozmowy prezydentów Andrzeja Dudy i Donalda Trumpa.



OKTOBERFESTU W TYM ROKU NIE BĘDZIE

NIEMCY \ Tegoroczny Oktoberfest zostaje odwołany z powodu pandemii koronawirusa – poinformowali wczoraj premier Bawarii Markus Söder i burmistrz Monachium Dieter Reiter.

PANDEMIA \ Opieszałość Światowej Organizacji Zdrowia

Kolejna kompromitacja WHO

Borykająca się z problemami wizerunkowymi Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) znów zaskakuje swoimi tezami. Tym razem jeden z rzeczników organizacji poinformował, że nadal nie można wskazać precyzyjnego źródła koronawirusa, który w ciągu kilkunastu tygodni zaatakował cały świat.

Konrad Wysocki

W kontekście WHO można ostatnio powiedzieć wszystko, ale nie to, że cieszy się dobrą opinią w przestrzeni publicznej. Najpierw prezydent USA Donald Trump oskarżył organizację o opieszałość w pierwszej fazie rozwoju koronawirusa, co jego zdaniem doprowadziło do masowego rozprzestrzeniania się chińskiego patogenu. Zarzucił przy tym władzom WHO, że przyjęły retorykę Chin, które początkowo także bagatelizowały problem. Jak pisała „Codzienna”, w ramach odwetu przywódca Białego Domu zdecydował o wstrzymaniu finansowania WHO, co oznacza dla niej gigantyczny cios, bo USA dokładały do budżetu organizacji większość środków.



Władze WHO nieraz były oskarżane o tuszowanie winy Pekinu w rozprzestrzenianiu się koronawirusa | fot. Aly Song/Reuters

Gdy wydawało się, że przedstawiciele Światowej Organizacji Zdrowia wreszcie zrozumieli swoje błędne podejście, do mediów trafiła wypowiedź jednego z rzeczników, który stwierdził, że Korea Północ-

na jest wolna od koronawirusa. Było to stwierdzenie o tyle zaskakujące, że już miesiąc temu zarówno Pentagon, jak i Korea Południowa alarmowały, że wirus jest obecny w północnokoreańskim pań-

stwie i zabił wielu żołnierzy. Edwin Salvador, przedstawiciel WHO w KRLD, broni się i twierdzi, że bazuje na aktualnych danych przekazywanych przez Pjongjang i że sytuacja jest tam „pod kontro-

lą”. Trudno wierzyć w deklaracje reżimowych władz, skoro źródłem koronawirusa są Chiny, a przez pewien czas największy wzrost zachorowań notowano w sąsiedniej Korei Południowej.

31 grudnia ub.r. biuro WHO w Chinach zostało poinformowane o rozwoju tajemniczej choroby. Tymczasem mijają blisko cztery miesiące, a organizacja właśnie komunikowała, że tak naprawdę nie można określić dokładnego pochodzenia koronawirusa. – Dostępne informacje wskazują na pochodzenie zwierzęce patogenu – wskazał wczoraj Takeshi Kasai, rzecznik WHO w regionie zachodniego Pacyfiku. Niektórzy eksperci i politycy, w tym Donald Trump, sugerują, że wirus wydostał się z laboratorium w Wuhanie, gdzie prowadzono różnego rodzaju testy na zwierzętach. Chiny zaprzeczyły takiej tezie, a że WHO przyjęła retorykę Pekinu, stara się nie komentować podobnych doniesień. Jak na strażnika światowego bezpieczeństwa przystało, organizacja ostrzegła populację, że dopóki wirus krąży po świecie i nie ma na niego szczepionki, żaden kraj i naród nie może czuć się bezpieczny.

Zakaz lotów nie dla bogaczy

WIELKA BRYTANIA \ Mimo kwarantanny narodowej, która zmusiła miliony zwykłych obywateli do samoizolacji, setki prywatnych odrzutowców regularnie lądują w Wielkiej Brytanii. Urząd Lotnictwa Cywilnego (CAA) deklaruje, że nie monitoruje sytuacji.

W wyniku dochodzenia zidentyfikowano 545 prywatnych odrzutowców, które wylądowały na brytyjskich lotniskach od czasu wprowadzenia lockdownu w ubiegłym miesiącu – podał dziennik „The Times”.

Według danych dostarczonych przez WingX, firmę doradczą w dziedzinie lotnictwa, prywatne samoloty najczęściej przylatują na Wyspy Brytyjskie z Hiszpanii, Francji i Niemiec. Do kraju trafiło też 15 prywatnych odrzutowców ze Stanów Zjednoczonych, gdzie jest najwyższa liczba zgonów na COVID-19 na świecie.

Prywatni operatorzy samolotów mają obowiązek starannie sprawdzić pasażerów wynajmujących odrzutowce, m.in. czy ich przylot spe-

nia przepisy rządowe dotyczące wykonywania wyłącznie „niezbędnych podróży”. Jak się okazało, niektórzy jednak kłamią, twierdząc, że podróżują do domów rodzinnych, a nie np. domów wakacyjnych.

Najbogatsi nie tylko przylatują do Wielkiej Brytanii, lecz także z niej wylatują. Najczęściej do Rosji, Francji, Niemiec i Hiszpanii. Od czasu kwarantanny narodowej wystartowało łącznie ponad 100 prywatnych samolotów. Według „The Times” wynajem prywatnego odrzutowca do Moskwy może kosztować od 20 do 70 tys. funtów.

W ubiegłym tygodniu francuska policja odesłała z powrotem prywatny odrzutowiec po tym, jak okazało się, że grupa bogatych pa-

sażerów postanowiła polecieć z Farnborough w południowo-wschodniej Anglii do Marsylii na wakacje.

Urząd Lotnictwa Cywilnego (Civil Aviation Authority), który nadzoruje i reguluje cały obszar lotnictwa cywilnego w Wielkiej Brytanii, przekazał, że „nie ma możliwości sprawdzenia, czy w ostatnich tygodniach zaangażowanie prywatnych samolotów zwiększyło się, czy zmniejszyło”, ponieważ nie monitoruje tych liczb.

Justin Bowman, dyrektor generalny Air Charter Service, największej prywatnej firmy, świadczącej usługi czarterowe na świecie, twierdzi jednak, że większość tych lotów dotyczyła prawdopodobnie osób wracających do domu. – Linie lotnicze zatrzymały się niemal z dnia na dzień. Tysiące ludzi nadal znajdują się w niewłaściwym miejscu. Wiele z tych lotów to legalne repatriacje z całego świata – dodał.

Wielka Brytania jest na szóstym miejscu na świecie, jeśli chodzi o przypadki zachorowania na COVID-19 (ponad 126 tys. przypadków).

Wojciech Zdrojowski
korespondencja z Londynu

Spekulacje wokół zdrowia Kima

PJONGJANG \ Jak podała telewizja CNN, przywódca Korei Północnej Kim Dzong Un jest „w poważnym stanie” po przebyciu operacji serca.

Anonimowe źródła w Seulu miały przekazać, że stan Kim Dzong Una nie jest jednak poważny, z kolei rząd Korei Południowej poinformował, że bada te doniesienia i nie może na razie ich potwierdzić. Dziennik „Daily NK”, również powołując się na anonimowe źródła, informował, że północnokoreański przywódca poddał się w Pjongjangu operacji serca, ale jego stan już się poprawia. Cytowane przez Associated Press źródło w amerykańskim rządzie twierdzi, że Biały Dom również słyszał o rzekomo ciężkim stanie zdrowia Kim Dzong Una, ale nie jest w stanie potwierdzić tych doniesień.

Spekulacje co do stanu zdrowia Kima pojawiły się już 15 kwietnia, kiedy nie pojawił się on na uroczystościach poświęconych założycielowi Korei Północnej Kim Ir Senowi. Komunistyczny lider przy okazji tej rocznicy

nie odwiedził mauzoleum, co było pierwszym takim przypadkiem, odkąd objął władzę w 2011 r.

Agencja Yonhap pisała wtedy, że mógł zrezygnować z udziału w uroczystości z obawy przed koronawirusem, jednak wiele osób zwracało uwagę, że przywódca wykazywał wcześniej dużą pewność siebie i nie nosił maseczki ochronnej. Ponadto do tej pory to państwo – jako jedno z nielicznych – nie zgłosiło żadnego przypadku zakażenia SARS-CoV-2 wśród swoich obywateli.

Według eksperta cytowanego przez agencję AP Czeong Seong-Czanga ewentualne problemy zdrowotne Kima nie wiązałyby się z poważnymi zmianami w kraju, ponieważ coraz większe wpływy przejmowała ostatnio siostra dyktatora Kim Jo Dzong.

Beata Mańkowska

HANDEL \ Potrzebę solidarności odczuwa coraz więcej polskich przedsiębiorców

Patriotyzm gospodarczy to sposób na kryzys

Coraz więcej polskich konsumentów chce kupować rodzime produkty. Patriotyzm gospodarczy może być też sposobem na przezwycięzenie kryzysu wywołanego pandemią. Służą temu takie akcje jak: #KupujŚwiadomie #ProduktPolski czy „Wybieram 590” uruchomione pod patronatem prezydenta.

Andrzej Ratajczyk

Na początku kwietnia prezydent Andrzej Duda zainaugurował kampanię #KupujŚwiadomie #ProduktPolski, której celem jest promocja żywności wytwarzanej

w naszym kraju i zachęcanie do jej kupowania. Jak podkreślił prezydent Duda, kupowanie żywności oraz innych produktów rodzimej produkcji wspiera nie tylko rozwój polskiej gospodarki, polskich przedsiębiorców, lecz także walkę z kryzysem.

MAN i Volkswagen wznawiają produkcję

PRZEMYSŁ \ MAN w Starachowicach wznawia produkcję autobusów. Także Odlewnia Volkswagen Poznań po miesięcznej przerwie przystępuje do pracy. Za tydzień uczynią to fabryki samochodów VW w Poznaniu, Swarzędzu i we Wrześni. We wszystkich tych zakładach mają być zapewnione środki bezpieczeństwa związane z pandemią koronawirusa.

W zakładach MAN Starachowice przystąpiło do pracy 1300 pracowników z 3,5-tysięcznej załogi. Na razie będą oni wykonywać połowę dotychczasowej dziennej normy, czyli sześć autobusów. Po majowym weekendzie do pracy przyjdą już wszyscy zatrudnieni. W połowie maja zakład wróci do pełnej wydajności.

W związku z pandemią w starachowickiej fabryce MAN wprowadzono szczególne środki ostrożności. Odkazane są pomieszczenia. Przed wejściem pracownicy mają mierzoną temperaturę.

Po miesięcznej przerwie wznawiała produkcję także Odlewnia Volkswagen Poznań. Na razie zakład ruszył w niepełnym wymiarze – na 25 proc. mocy produkcyjnych. Do pracy wróciło 450 osób. – Pracę w odlewni zaczynamy kilka dni wcześniej niż w fabrykach samochodów. Stopniowy ruch ma zabezpieczyć dostawy części niezbędnych do produkcji samochodów koncernu – powiedziała Patrycja Kasprzyk, rzeczniczka Volkswagena Poznań.

Pozostałe zakłady spółki, w których powstają samochody dostawcze, wznawiają produkcję 27 kwietnia. Roz-



Coraz chętniej kupujemy polskie produkty | fot. mat. pras./d

#KupujŚwiadomie #ProduktPolski nie jest pierwszą akcją zachęcającą do świadomego wyboru polskich produktów. Resort rolnictwa i rozwoju wsi od wielu lat prowadzi różne działania promujące polską żywność. Do wybierania rodzimych produktów i usług zachęca też kampania społeczna „Wybieram 590”. I jak wynika z badań konsumenckich, po-

dejmowane inicjatywy przynoszą pozytywne efekty.

Według badania przeprowadzonego w drugim tygodniu kwietnia przez stowarzyszenie PEMI, które od kilku lat prowadzi akcję „590powodów”, w tym trudnym okresie zwiększyła się świadomość pojedynczych konsumentów.

W porównaniu z poprzednim badaniem sprzed kil-

ku lat znacząco powiększyła się grupa konsumentów (o 35 pkt proc. do poziomu 61 proc.), dla których informacja o kraju pochodzenia staje się kluczowym kryterium przy wyborze produktu. Tak duża zmiana jest odczytywana jako przejaw solidarności konsumenckiej z polskimi przedsiębiorcami w czasie kryzysu.

Potrzebę solidarności odczuwa też coraz więcej polskich przedsiębiorców. – W obecnej sytuacji patriotyzm ekonomiczny to nie tylko miły gest czy ładnie brzmiący slogan, ale biznesowa konieczność – mówi Piotr Pietrzykowski, prezes zarządu Green Factory Logistics, pomysłodawca akcji „Świat na zakręcie: solidarni w biznesie”.

W obliczu pandemii przedsiębiorcy przekonali się, że chociaż współpraca globalna daje wiele możliwości, nie jest odporna na czynniki zewnętrzne i niespodziewanie może się załamać. – Skończyły się czasy zaufania na wyrost. Teraz odbiorcy będą myśleć bardziej lokalnie, bo to, co bliskie, jest w ich odbiorze także lepiej znane, możliwe do weryfikacji, a przez to bezpieczniejsze – uważa Piotr Pietrzykowski.

Pieczywo jest bezpieczne

ŻYWNOSĆ \ Wypiekane pieczywo jest bezpieczne – zapewnia Stowarzyszenie Producentów Pieczywa, powołując się na oświadczenie głównego inspektora sanitarnego o braku naukowych dowodów wskazujących na zakażenie koronawirusem drogą pokarmową. Ponadto temperatury wypieku są na tyle wysokie, że unieszkodliwiają wszelkie wirusy.

W przestrzeni publicznej pojawiły się obawy klientów podejrzewających możliwość przenoszenia SARS-CoV-2 w pieczywie sprzedawanym luzem. W tej sprawie oświadczenie wydał główny inspektor sanitarny. Poinformował, że nie ma żadnych doniesień naukowych wskazujących na zakażenie koronawirusem drogą pokarmową. Ponadto dostępne źródła naukowe dowodzą, że wirusy ulegają inaktywacji w temperaturze 60–70 st. C.

Tymczasem pieczywo dostępne na sklepowych półkach jest wypiekane w piekarniach w temperaturze od 190 st. C do 260 st. C, a następnie dopiekane w sklepach w średniej temperaturze 190 st. C. Drogo do placówek handlowych pieczywo pokonuje zapakowane w szczelne worki foliowe oraz

karty. Jest wtedy zamrożone metodą owiewową, czyli zwykłym zimnym powietrzem schłodzonym do temperatury -10 st. C.

Stowarzyszenie przypomina, że mrożenie to jedna z najstarszych i najbezpieczniejszych metod przechowywania żywności. Pieczywo jest przewożone w nieprzerwanym ciągu chłodniczym wynoszącym średnio -18 st. C.

Główny Inspektorat Sanitarny wskazuje jednocześnie na możliwość zabezpieczenia chleba metodą domową. – W przypadku jakichkolwiek wątpliwości bądź obaw o bezpieczeństwo wystarczy umieścić zakupione pieczywo na ok. 2 min w piekarniku nagrzanym wcześniej do temperatury 180–200 st. C. – radzi GIS.

(lus, PAP)

(p.woz., PAP)

POMOC \ Tarcza antykryzysowa rzeczywiście działa. Złożyliśmy wnioski o możliwość dofinansowania do wynagrodzeń i część pieniędzy została już wpłacona na nasze konta – powiedział Dariusz Formela, prezes firmy Black Red White. – Rządowa tarcza antykryzysowa funkcjonuje sprawnie. Korzystamy z niej w pełni, z dofinansowania postojowego, skrócenia wymiaru pracy i innych możliwych elementów – stwierdził Marcin Czyczerski, prezes spółki CCC.

PANDEMIA \ Czekają nas najgłębsza recesja od stu lat, ale i szybka odbudowa

Polski rząd działa z rozmachem

Włoski bank UniCredit ocenia, że z państw Europy Środkowo-Wschodniej to Polska z największym rozmachem zareagowała na skutki pandemii. Premier Mateusz Morawiecki napisał na Twitterze, że docenione przez UniCredit działania rządu to „szansa na utrzymanie w Polsce milionów miejsc pracy”.

Jan Kamieniecki

Włoski bank, który jeszcze kilka lat temu był właścicielem Banku Pekao SA, w kwartalnym przeglądzie stwierdził, że spodziewana recesja w naszym regionie będzie najgłębsza w ciągu ostatnich stu lat. „Eksport i import spadną gwałtownie, gdy zawał się globalne łańcuchy dostaw, popyt wewnętrzny spadnie pod naporem bezrobocia, bankructw i niepewności” – napisali eksperci UniCredit.

Bank przewiduje w tym roku spadek globalnego PKB o 6 proc., a recesję w strefie euro szacuje aż na 13 proc. Spodziewa się też bardzo szybkiej odbudowy gospodarek po zapaści, zastrzegając jednak, że aktywność ekonomiczna wróci do pozio-



Bank UniCredit chwali polski rząd i NBP za reakcję na kryzys | fot. Wikipedia/d

mu sprzed epidemii dopiero po 2021 r.

UniCredit przewiduje, że w tym roku recesja w Polsce wyniesie 8,2 proc., a w II kwartale – mimo szerokiej reakcji rządu – spadek

liczony kwartał do kwartału sięgnie aż 20 proc. Deficyt budżetowy w tym roku powinien sięgnąć 4,7 proc. PKB, a dług publiczny czasowo może przekroczyć 55 proc. produktu krajowego brutto,

by w przyszłym roku spaść poniżej 50 proc. „Oczekujemy, że większość tych strat zostanie odrobiona w 2021 r.” – podkreślił włoski bank.

Oceniając działania podjęte w związku z kryzysem, Uni-

Przez suszę może zdrożyć żywność

ROLNICTWO \ Zapowiadana ogromna susza zmniejszy produkcję, co może podnieść ceny żywności – ostrzegł minister rolnictwa Jan Krzysztof Ardąnowski. Aby temu zapobiec, rząd pracuje nad projektem specustawy, która przyspieszy inwestycje zabezpieczające Polskę przed brakami wody.

Jak podają Wody Polskie, w marcu padało najmniej w ciągu ostatnich 30 lat. Opady stanowiły 67 proc. średniej wieloletniej, a w Polsce centralnej – nawet poniżej 40 proc. – Marcowy deficyt opadów po wyjątkowo ubogiej w opady zimie powoduje, że znów w Polsce pojawia się ryzyko suszy – poinformowano. Również Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej sygnalizuje rozległą suszę, dodając, że może być ona dokuczliwa dla rolnictwa.

Minister Ardąnowski przypomniał, że w tym tygodniu zakończył się drugi nabór wniosków na tzw. małą retencję. Na ten cel jest przeznaczonych 100 mln euro. Nie cieszył się jednak dużym

zainteresowaniem, dlatego podjęto decyzję o wydłużeniu naboru o trzy miesiące, do 20 lipca.

– Nie widzę jakiegoś masowego zainteresowania rolników zwiększeniem możliwości zatrzymania wody, jednak susza przekona, że warto w to zainwestować – ocenił szef resortu rolnictwa. Ostrzegł, że susza może odbić się na zbiorach wszystkich roślin, zarówno przeznaczonych do konsumpcji, jak i paszowych. To może spowodować zmiany cen na rynku wewnętrznym.

– Czy w Polsce zabraknie żywności? Wszystkie dane, którymi dysponujemy, mówią, że jest to bardzo mało prawdopodobne, produkcja jest znacznie większa niż

potrzeby żywnościowe polskiego społeczeństwa – podkreślił minister, zaznaczając, że Polska jest dużym eksporterem żywności. – Jeżeli sytuacja by się pogarszała, będzie malał eksport. Jeżeli rynek wewnętrzny będzie potrzebował żywności, a jest to podstawowy rynek w każdym kraju, to produkty, które tak szeroko były eksportowane, będą pozostawały w kraju – zapewnił Ardąnowski.

Aby maksymalnie zabezpieczyć kraj przed suszą w Ministerstwie Gospodarki Morskiej i Żegludgi Śródlądowej powstał projekt specustawy, która przyspieszy inwestycje w tym obszarze. – Specustawa ma skrócić okresy przygotowania do inwestycji, a także usprawnić procesy pozyskiwania wszelkiego rodzaju pozwoleń. Wkrótce ustawa zacznie procedurę legislacyjną – zapewnił szef resortu Marek Gróbarczyk.

Przypomniał, że w zeszłym roku rząd przyjął założenia do Programu Rozwoju Retencji – pierwszego w historii ogólnopolskiego i kompleksowego planu zwiększenia współczynnika retencji wody w Polsce.

(p.woz., PAP)

Fundusze UE pomogą uratować pół miliona miejsc pracy

PIENIADZE \ Dzięki wspólnej decyzji rządu i marszałków województw 2,6 mld zł z funduszy unijnych zostanie przekazane na dofinansowanie pensji i składek pracowników firm, którym spadły obroty.

Według wyliczeń Ministerstwa Funduszy i Polityki Regionalnej przeznaczone na ten cel pieniądze uratują prawie 500 tys. miejsc pracy. Środki pochodzą z funduszy unijnych, a konkretnie z Europejskiego Funduszu Społecznego (EFS). Marszałkowie i rząd musieli się porozumieć, bo jedną częścią pieniędzy dla Polski z EFS dysponuje rząd, a drugą poszczególne województwa. Pracodawcy złożyli już ok. 8,2 tys. wniosków o wsparcie z tego mechanizmu.

Credit ocenia, że z państw Europy Środkowo-Wschodniej to Polska z największym rozmachem zareagowała na skutki pandemii. Pakiet pomocowy polskiego rządu dla firm szacuje się na 6,7 proc. PKB, skalę bezpośredniego wsparcia na 7,4 proc. PKB, a całość działań na 20 proc. PKB, czyli najwięcej w Europie Środkowo-Wschodniej.

Analitycy włoskiego banku zwracają też uwagę, że dotychczasowe inicjatywy Narodowego Banku Polskiego są szybkie i kompleksowe. Przewidują, że polski bank centralny zapewni komercyjnym bankom niezbędną płynność, może też przejściowo obniżyć stopy procentowe w pobliże zera.

Premier Mateusz Morawiecki, komentując opinię banku UniCredit, że Polska najlepiej w naszym regionie zareagowała na spowodowany pandemią kryzys, stwierdził, że w celu ratowania miejsc pracy do polskich przedsiębiorstw płynie 6,7 proc. PKB, z czego bezzwrotne może się okazać nawet 4 proc. „To szansa na utrzymanie milionów miejsc pracy” – napisał szef rządu na Twitterze.

(PAP)

Dofinansowanie może być przyznane, gdy spadek obrotów wyniesie co najmniej 30 proc. Wtedy można otrzymać dofinansowanie w wysokości do 50 proc. kwoty minimalnego wynagrodzenia miesięcznie na każdego pracownika wraz ze składkami na ubezpieczenia społeczne (ok. 1500 zł miesięcznie na jednego pracownika, czyli do ok. 4500 zł w ciągu trzech miesięcy, podczas których będzie można korzystać ze wsparcia).

Z kolei firmy, którym obroty spadną o co najmniej 50 proc., mogą otrzymać dofinansowanie w wysokości do 70 proc. kwoty minimalnego wynagrodzenia miesięcznie na każdego pracownika wraz ze składkami. Natomiast dla firm, którym obroty spadną o co najmniej 80 proc., przewidziano dofinansowanie w wysokości do 90 proc. wspomnianej wcześniej kwoty.

Z dofinansowania do wynagrodzeń pracowników mogą skorzystać też organizacje pozarządowe, fundacje, stowarzyszenia, kościelne osoby prawne, stowarzyszenia jednostek samorządu terytorialnego, spółdzielnie socjalne i spółki non profit.

(ar)



fot. Filip Blazejowski/Gazeta Polska

ZNOWELIZUJĄ BUDŻET, JEŚLI EPIDEMIA POTRWA DŁUŻEJ

FINANSE \ Jeśli epidemia potrwa dłużej, to budżet będzie musiał być całkiem inaczej skonstruowany – powiedział szef resortu finansów Tadeusz Kościński. – W tej chwili nie spieszymy się z jego nowelizacją, bo będziemy mieli mniej wiarygodnych parametrów – wyjaśnił minister.

BADANIE \ Obecnie mamy ponad trzy razy więcej oszczędności niż 12 lat temu

Polacy lepiej przygotowani na kryzys

Jesteśmy dożo lepiej przygotowani do przetrwania obecnego kryzysu niż w 2008 r. – uważają eksperci. Dotyczy to nie tylko działań rządu, lecz także sytuacji obywateli. Dziś ponad dwie trzecie Polaków posiada oszczędności. Tymczasem w dobie poprzedniego kryzysu tylko 41 proc. Polaków mogło sobie pozwolić na regularne lub przynajmniej okazjonalne oszczędzanie.

Mariusz Andrzej Urbanke

Powodem poprawy sytuacji ekonomicznej rodzin jest wzrost płac i programy socjalne realizowane przez rząd Prawa i Sprawiedliwości. – Gospodarczych efektów koronawirusa wciąż nie widać w statystykach Głównego Urzędu Statystycznego. Średnie wynagrodzenie w marcu było na poziomie 5489 zł brutto miesięcznie (równowartość 3958 zł netto). To o 6,3 proc. więcej niż rok wcześniej, ale też o 3 proc. więcej niż przed miesiącem – zaznacza Bartosz Turek, analityk HRE Investments.

Dodaje, że z badania przeprowadzonego na zlecenie ING wynika, że 69 proc. rodaków posiada oszczędności. Dane Narodowego Banku Polskiego też pokazują, że staliśmy się za-



Program 500+ wsparł ekonomicznie polskie rodziny, pozwolił na rozwiązanie codziennych problemów, ale te pieniądze trafiły też na rynek – powiedziała europosłanka i była premier Beata Szydło | fot. Andrzej Hulimka/Forum

możniejsi. – Wynika z nich, że w lutym 2020 r. Polacy trzymali w bankach prawie 837 mld zł (w tym 756 mld zł na rachunkach złotych, a resztę na walutowych). Dla porównania 12 lat wcześniej w ban-

kach trzymaliśmy niecałe 254 mld zł – wylicza Turek.

Z analiz HRE Investments wynika, że lokaty i pieniądze na rachunkach bankowych to niejedyny majątek zgromadzony przez ostatnie lata przez Polaków. – Biorąc

pod uwagę tylko bezpieczne aktywa, można wymienić ok. 30 mld zł wydanych na zakup obligacji skarbowych czy przynajmniej kilka, a nawet kilkanaście miliardów zainwestowanych w złoto – zaznacza ekspert.

– Do tego przez kilka ostatnich lat Polacy kupowali w celach inwestycyjnych po kilkadziesiąt tysięcy mieszkań rocznie, wydając co roku na ten cel po kilkadziesiąt miliardów złotych. Można przytoczyć też dane Eurostatu. Instytucja ta wyliczyła, że w 2019 r. tylko 4,5 proc. Polaków odczuwało brak pieniędzy „do pierwszego”. W 2008 r. odpowiadało tak aż 14,4 proc. rodaków – dodaje Turek.

Europoseł PiS i była premier Beata Szydło podkreśla, że duże znaczenie mają tu programy typu 500+, które nadal powinny funkcjonować. – Program 500+ wsparł ekonomicznie polskie rodziny, pozwolił na rozwiązanie codziennych problemów, ale te pieniądze trafiły też na rynek i stały się kołem zamachowym polskiej gospodarki – powiedziała europosłanka.

Producenci rolni domagają się od KE pomocy

KRYZYS \ O pilne podjęcie przez Komisję Europejską interwencji na rynkach wołowy, baraniny, mleka oraz drobiu zaapelował do komisarza UE ds. rolnictwa Janusza Wojciechowskiego minister Jan Krzysztof Ardanowski. Ma on nadzieję, że KE uruchomi instrumenty do zdjęcia nadwyżek tych produktów z rynków.

Sytuacja nadpodaży jest wynikiem załamania się łańcucha dostaw żywności w związku z wybuchem epidemii. Jak pisał Polski Związek Zrzeszeń Hodowców i Producentów Drobiu, sytuacja jest dramatyczna. Bardzo duża liczba ferm jest zmuszona do przetrzymywania żywego drobiu, który musi karmić, mimo braku możliwości sprzedaży. Rolnicy stoją przed dramatyczną decyzją o zagazowaniu i utylizacji drobiu z konieczności, co automatycznie zwiększy ich straty. Stąd potrzebna jest natychmiastowa interwencja.

Problem dotyczy nie tylko mięsa drobiowego, lecz także jaj wylęgowych, które nie są odbierane przez wylęgarnie. Trzeba będzie je także utylizować, bo zgodnie z prawem unijnym nie mogą one być sprzedawane do konsumpcji. Rolnicy stracą znaczną część stad re-

produkcyjnych, a odbudowa własnego zaplecza piskląt będzie trwała latami. Straty na fermach są ogromne, większość z nich nie będzie w stanie spłacać kredytów.

Producenci wołowiny również narzekają na utrudnienia w międzynarodowym handlu. Szczególnie bolesne dla nich jest załamanie się sprzedaży do UE, bo tam trafiało 80 proc. ich produkcji. Te same trudności przeżywają producenci baraniny i mleka.

Minister Ardanowski, wysyłając list do komisarza Wojciechowskiego z prośbą o uruchomienie instrumentów do zdjęcia nadwyżek, pisał, że Polska planuje przeznaczyć ok. 1 mld euro z PROW 2014–2020 na walkę ze skutkami koronawirusa. Resort proponuje kilka sposobów wykorzystania tych środków. Chce jeszcze mocniej zaangażować rolni-

ków w skracanie łańcuchów dostaw żywności – od rolnika do konsumenta. Resort zamierza rozszerzyć zakres obecnie stosowanych gwarancji ze środków PROW 2014–2020 o kredyty obrotowe.

Trwają też prace nad dodatkowym instrumentem wsparcia w postaci dopłaty do odsetek bankowych. Resort pracuje również nad wprowadzeniem specjalnych rozwiązań w zakresie odtwarzania potencjału produkcji rolnej. Mają też być zmiany PROW 5 w zakresie rozpoczynania, prowadzenia i rozszerzenia działalności gospodarczej. Mają być udzielane dopłaty do kosztów przechowywania oraz do nieodpłatnego przekazywania produktów rolnych organizacjom non profit do wysokości 70 tys. euro.

Lucyna Piwowarska, PAP

Dotacje na odwierty geotermalne

ENERGIA \ Tydzień temu ruszył nowy program Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej dla samorządów zainteresowanych dotacjami na realizację projektów geotermalnych. Nowy program przyczyni się do rozwoju geotermalnego potencjału Polski.

Budżet przedsięwzięcia to 300 mln zł. Do rozdysponowania w pierwszej rundzie jest połowa tej sumy (150 mln zł). NFOŚiGW czeka na wnioski od jednostek samorządu terytorialnego do 30 września br.

Program Udostępnianie Wód Termalnych w Polsce będzie pomagał realizować przedsięwzięcia w zakresie poszukiwania i rozpoznawania złóż wód termalnych w celu ich udostępnienia do wykorzystania pozyskanego ciepła lub energii do ogrzewania. Program przewidziany jest na pięć lat (2020–2025), ale umowy będą podpisywane do 2022 r.

W poprzednich latach dotacje NFOŚiGW na projekty geotermalne otrzymały m.in. Sochaczew (10,4 mln zł dofinansowania), Sieradz (10,6 mln), Koło (22,2 mln zł), Szaflary (44,9 mln zł), Łądek-Zdrój (18,8 mln zł), a tak-

że gminy: Turek (14 mln zł), Tomaszów Mazowiecki (13,4 mln zł) oraz Sękowa w Małopolsce (17,6 mln zł).

W nowym programie Narodowy Fundusz stawia na bardziej racjonalne wydatkowanie środków oraz zmniejszenie komplikacji towarzyszących przygotowywaniu projektów robót geologicznych, przy jednoczesnym zwiększeniu liczby dotowanych odwiertów geotermalnych.

Powinno to pozwolić na uzyskanie lepszych efektów w zakresie rozwoju geotermii przy mniejszych nakładach finansowych i mniejszym ryzyku udostępnienia zasobów wód termalnych. Po rozpoznaniu złóż termalnych kontynuacja przedsięwzięć może nastąpić w ramach programu priorytetowego NFOŚiGW Polska Geotermia+.

(MED)

LISTY POLECONE W SKRZYNCE BEZ SPECJALNEGO WNIOSKU

PRZESYŁKI \ W związku z epidemią listy polecane mogą być doręczane do skrzynki adresata bez konieczności składania specjalnego wniosku, co do tej pory było konieczne – podał Urząd Komunikacji Elektronicznej. Zawieszono także obowiązek uzyskania przez kuriera pokwitowania odbioru przesyłki. Zmiany nie dotyczą jednak przesyłek wysyłanych przez sądy, prokuraturę i inne organy ścigania oraz komornika sądowego.

UNIA EUROPEJSKA \ Czy Unia jest zdolna realnie pomóc państwom członkowskim?

Unii Europejskiej nie można krytykować?

W Europie trwa ożywiona dyskusja na temat kompromitacji Unii Europejskiej w walce z koronawirusem. Wspólnota dotąd realnie wiele nie zrobiła, aby pomóc krajom pogrążonym w pandemii. W Polsce jednak taka krytyka wywołuje oburzenie części środowisk.

Kamil Goral

Ma być ona rzekomym przejawem antyunijnej retoryki, a ta jest nieuprawniona, skandaliczna i niedopuszczalna. Unii przecież krytykować nie wolno, to organizacja bez skazy, trzeba jej słuchać i pokornie wykonywać płynące z Brukseli polecenia. Tymczasem coraz głośniejszym echem na Starym Kontynencie odbijają się skierowane pod adresem eurokratów zarzuty. Płyną one z Madrytu czy Rzymu, to właśnie bowiem Hiszpania i Włochy najdotkliwiej odczuwają skutki, w tym te gospodarcze, związane z pandemią.

Inni nazywają rzeczy po imieniu

– Jeśli UE nie stanie na wysokości zadania w tym epokowym wyzwaniu całej europejskiej konstrukcji, grozi to tym, że w oczach naszych obywateli straci swój sens istnienia – mówił przed paroma tygodniami szef włoskiego rządu Giuseppe Conte. – Europa może i musi zrobić więcej, a my prosimy, aby zrobiła więcej w tej tak krytycznej chwili – wtórował mu premier Hiszpanii Pedro Sanchez. Ten drugi zaapelował także o wprowadzenie na poziomie wspólnotowym „drugiego planu Marshalla”, który pomógłby europejskiej gospodarce podźwignąć się z głębokiego kryzysu. Nie brak także ostrzejszych głosów pod adresem UE. Wyras oburzeniu na brak realnego wsparcia ze strony Wspólnoty dał lider Ligi Północnej Matteo Salvini. Polityk wezwał do zorganizowania referendum dotyczącego opuszczenia UE przez Włochy.

Niejako w odpowiedzi na te głosy szefowa Komisji Europejskiej przeprosiła Italię za brak stosownej reakcji, używając przy tym dziwaczного sformułowania, że to „Europa przeprasza”. Problem polega na tym, że Europa nie ma za co przepraszać. Prze-



| fot. Wikipedia/d

proszyny należą się ze strony unijnej biurokracji, która w chwilach krytycznych okazuje się zupełnie bezradna. W takich okolicznościach Komisja Europejska powinna zwyczajnie podać się do dymisji, takiej reakcji można by oczekiwać, jeśli traktować przeprosiny niemieckiej polityk poważnie. W przeciwnym wypadku są to tylko słowa, za którymi próbuje ona ukryć ewidentną odpowiedzialność kierowanej przez siebie instytucji. „Przepraszamy za Europę” – to za mało.

Retoryczne wygibasy to nie to samo co czyny, bo przecież nie za czule słowa unijni urzędnicy dostają pensje, dodajmy: gigantyczne pensje. Duża władza, jaką sobie usurpują, wymaga także odpowiedzialności, nie paru okrągłych zdań, ale prawdziwych wniosków i idących za nimi działań. Tego jednak chyba nie można się spodziewać po tym towarzystwie, z taką ochotą krytykującym innych i z takim trudem gotowym do wyciągania konsekwencji wobec siebie.

Skąd te miliardy?

W Polsce niedawno głośno zrobiło się o kwocie ponad 7 mld euro, którą nasz kraj miał dostać z Unii na walkę z epidemią. Z początkowych przekazów można by-

**\\ W Polsce niedawno głośno zrobiło się o kwocie ponad 7 mld euro, którą nasz kraj miał dostać z Unii na walkę z epidemią. Z początkowych przekazów można było wysnuć wniosek, że to jakieś specjalne środki, które dostaniemy, aby zwalczać skutki wirusa. Szybko jednak się okazało, że to zwyczajnie nieprawda. **

ło wysnuć wniosek, że to jakieś specjalne środki, które dostaniemy, aby zwalczać skutki wirusa. Szybko jednak się okazało, że to zwyczajnie nieprawda. W wywiadzie dla „Dziennika Gazety Prawnej” tak o całej sprawie mówiła minister funduszy i polityki regionalnej Małgorzata Jarosińska-Jedynak: „Wokół tej kwoty narosło już wiele mitów. Pamiętajmy, że to nie są nowe środki. One pochodzą z naszej puli w polityce spójności na lata 2014–2020. Zgodnie z propozycją KE można dokonywać przesunięć w programach i przeznaczać fundusze na przeciwdziałanie zagrożeniom związanym z koronawirusem oraz zapobieganie jego negatywnym skutkom gospodarczym”.

Zatem w praktyce nie dostaliśmy nic ekstra, możemy jedynie inaczej wydać już przyznane nam pieniądze, nic ponadto. Podobnie naciągane wydają się deklaracje szefowej Komisji Europejskiej o rzekomym rozmachu nowego unijnego budżetu. „Powiedziałam wcześniej, że Europa potrzebuje ogromnego »planu Marshalla«. Potrzebujemy masowych inwestycji prywatnych i publicznych, żeby ożywić gospodarkę i stworzyć nowe miejsca pracy. (...) Kluczem do te-

go jest silny unijny budżet”. Tak brzmi przekaz Ursuli von der Leyen, brak jednak z jej strony jasnej deklaracji, że ów budżet powinien być większy, niż dotąd planowano. Chociaż to nie szefowa KE będzie o tym decydować, należy oczekiwać od niej wyrazistego stanowiska w tej sprawie. Na razie jednak takiej wypowiedzi brak.

Tymczasem podobnego zawahania ze strony unijnych dygnitarzy nie ma, jeśli chodzi o implementację założeń Zielonego Ładu. Tutaj głos jest jednoznaczny, ład ma być i basta! A to przecież niemały koszt i poważne obciążenia dla wielu członków Wspólnoty, w tym szczególnie dla Polski. Niedawno szef czeskiego rządu Andrei Babis apelował, aby odłożyć ten projekt na bok. Bezskutecznie. Zawiedzeni mają prawo czuć się także przywódcy Włoch i Hiszpanii liczący na możliwość emisji koronaobligacji, czyli długu gwarantowanego przez wszystkie państwa strefy euro. W efekcie tak zaciągnięte zobowiązania byłyby tańsze w spłacie dla państw w trudniejszej sytuacji finansowej, czyli właśnie dla południowców. Tu jednak także brak wyrazistego stanowiska Komisji, być może dlatego, że sam pomysł nie cieszy się specjalnym poparciem w Berlinie.

Każdy sobie rzepkę skrobie

W praktyce mamy zatem wiele szumnych zapowiedzi, i wielkich słów oraz bardzo mało realnych i zdecydowanych działań. To ważny powód do dyskusji o Unii i jej przyszłości, także w naszym kraju. Czy nie jest to organizacja, która usurpuje sobie gigantyczną władzę, ale jej liderzy jak ognia unikają odpowiedzialności za swoje zaniechania? Czy działa ona w interesie wszystkich swoich członków, czy może są tam równi i równiejsi? Dlaczego w sprawach mało ważnych wykazuje się ona ogromną determinacją, a w kluczowych milczy? Nie można kneblować ani ograniczać tych i podobnych pytań, jak próbują to robić niektórzy, o UE trzeba rozmawiać, wskazując na fakty, a nie na czyjeś wyobrażenia czy opinie. Tego wymaga tak przecież ważna na europejskich salonach demokracja. Nieprawdaż?

.....
Autor jest analitykiem gospodarki, specjalizuje się w regulacyjnych i makroekonomicznych aspektach funkcjonowania przedsiębiorstw, ekspert Rady Gospodarczej Strefy Wolnego Słowa

2

OPINIE

4

TEMAT DNIA

5-6

POLSKA

7

KULTURA

8-9

ŚWIAT

10-13

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

SERWIS ANTICOVID-19

18

PROGRAM TV/OBRONA NARODOWA

19

SPORT



foto: Wikipedia/d

Bernard Nathanson

(1926–2011) amerykański lekarz, były aborcjonista, a następnie działacz ruchów pro-life.

\\ Mimo że formalnie nie jestem religijny, wierzę z całego serca, że istnieje Bóg, który domaga się od nas ostatecznego zakończenia tragicznej, haniebnej zbrodni przeciwko ludzkości. \\

OCHRONA ŻYCIA POCZĘTEGO \ Zakrzyczyć, wyśmiać, obrzydzić, rozhuścić emocje – pseudodebata wokół obywatelskiego projektu „Zatrzymaj aborcję”

Nie dajmy „zamrozić” ochrony życia!

Projekt ustawy mającej na celu ochronę życia, który ponownie trafił do sejmowego procedowania, z całą mocą ujawnił, jak zepsuta jest debata publiczna w naszym kraju, szczególnie przy okazji sporów światopoglądowych. Zamiast prostej informacji o treści projektu słyszymy medialne wrzaski, pouczanie, moralizowanie albo wręcz histerię, która całkowicie uniemożliwia uczciwą dyskusję. Decyzją parlamentarzystów projekt trafił do sejmowej komisji zdrowia oraz polityki społecznej i rodziny. Nie kończy to światopoglądowego sporu wokół aborcji.



Leszek Galarowicz

Bardzo wątpliwe jest, że kiedykolwiek doczekamy się uczciwej dyskusji nad kwestią aborcji, szczególnie że ze strony zwolenników przerywania ciąży nie widać woli dialogu. Jest monolog, który ma na celu zniszczenie drugiej strony, zepchnięcie jej na margines debaty publicznej, monolog, który już na wstępie tworzy całkowity brak równowagi między dwoma stronami sporu. Od samego początku tej pseudodebaty mamy więc proaborcyjną stronę ofensywną i defensywnych obrońców życia. Brak sy-

metrii jest aż nadto widoczny, szczególnie przy okazji wszelkich akcji związanych z ochroną życia. Jeśli pojawiają się propozycje, które zmierzają do zwiększenia zakresu ochrony życia, podnoszą się medialne wrzaski o atakowaniu kobiet, restrykcjach, zastraszaniu prawa, działaniach wymierzonych w godność kobiety, a nawet barbarzyństwie. Tak było i tym razem, gdy tylko okazało się, że projekt ponownie powraca do sejmowego procedowania. Zanim przeciętny Kowalski mógł się zapoznać z treścią zmian zawartych w projekcie obywatelskim zgłoszonym przez Kają Godek, sieć zawrzała z oburzenia, że ktokolwiek ośmielił się przedłożyć do dyskusji projekt ustawy, która ma na celu zwiększe-

nie prawa do życia dzieci nienarodzonych w sytuacji dużego prawdopodobieństwa ciężkiego i nieodwracalnego uszkodzenia płodu albo nieuleczalnej choroby zagrażającej życiu.

Medialne histerie a sedno sprawy

Niemal od początku obserwowaliśmy medialne i rzeczywiste spektakle pod hasłami: „Nie składamy parasolek”, „Odrzuć projekt Godek”, „Piekło kobiet”, „Polskie piekło”. Do tego pojawiały się w sieci zdjęcia samochodów oklejonych plakatami z piorunami, zachęty do spowolnienia ruchu na jednym z warszawskich rond, a także protesty podsklepowe. Można było odnieść wrażenie, że uczestniczki protestów bardziej upajają się ich wymyślnymi formami, niż faktycznie angażują w sprawę, której bronią. Niektóre nie bardzo wiedziały, czego bronią. Znana modelka Anja Rubik wypaliła intelektualnym kapiszonem: „Nie wiem czy wiecie, ale Pani Godek chce abym umarła pod czas [pisownia oryginalna] porodu i zostawiła osierocone dziecko”. Co oczywiście nie tylko z poglądami działaczki pro-life, ale przede wszystkim samym projektem, nie miało nic wspólnego. W projekcie nie było mowy o zmianach związanych z zakazaniem aborcji przy zagrożeniu zdrowia i życia matki.

Do walki o „zdrowie, życie i prawo do decydowania o sobie” włączyła się dyżurna aktywistka, celebrytka Maja Ostaszewska. Nie bardzo wiadomo, przed czym lub przed kim chciała Polki bronić. Nikt nie odebrał jej przecież prawa do decydowania o sobie, podejmowania odpowiedzialnych decyzji dotyczących sfery seksualnej. Istotą projektu jest większa ochrona istot, które same nie mogą decydować, czy przyjdą na świat, czy nie. Przy okazji Ostaszewska powieliła fałszywe stwierdzenia o tym, jakoby projekt dotyczył całkowitego zakazu aborcji. Nieodłącznym elementem narracji celebrytek jest próba

obrzydzenia projektu przez zestawienie go z trudną sytuacją epidemiczną, w której znaleźli się Polacy. „Jakie to obrzydliwe, że w takim czasie wraca do Sejmu obywatelski projekt całkowitego zakazu aborcji” – grzmi celebrytka. Nie dość, że błędzi z zarzutem dotyczącym terminu procedowania (projekt do połowy maja musiał trafić do Sejmu), to uderza w projekt obywatelski. A przecież jeszcze niedawno Ostaszewska spoglądała na nas z okładki mainstreamowych tygodników, broniąc demokracji. Teraz już samo omawianie projektu podpisanego przez setki tysięcy Polaków budzi w niej zacięły opór. Dramatyczne apele celebrytki obowiązkowo uzasadniają walkę o wartości, takie jak zdrowie czy godność kobiet.

Feministek teorie spiskowe

Teorią spiskową na temat projektu postanowiła podzielić się z internautami krakowska feministka Nina Gabryś, która wysunęła tezę, jakoby rząd w geście bezradności, chęci ukrycia swoich błędów i braków „uderzał w twarz kobiety”. Konstatacja kuriozalna nie tylko dlatego, że rząd z projektem Kai Godek ma niewiele wspólnego, ale przede wszystkim dlatego, że Polska należy do europejskiej czołówki krajów, które wychodzą z epidemii obronną ręką. Porównanie liczby zakażonych i zgonów w krajach Europy Zachodniej i w Polsce nie pozostawia złudzeń, kto sobie poradził, a kto zawiódł.

W sieci pojawiła się też petycja do premiera Morawieckiego pod tytułem „W obronie Polek”, która sama w sobie jest manipulacją, bo ni by przed kim/czym jest owa obrona? Być może przed cierpieniem? A co w sytuacji nieuleczalnej choroby dziecka, które przyszło na świat? Czy wtedy też należałoby eliminować powód takiego cierpienia? Nikt nie zaprzecza, że w przypadku uszkodzenia płodu nie rodzi to cierpienia, ale powstaje pytanie: czy człowiek może arbitralnie uznać, że jedno życie (lep-

sze) zasługuje na podtrzymanie, a inne (gorsze) już nie? Poza tym nie jest tajemnicą, że aborcja eugeniczna dotyka też dzieci z zespołem Downa, co godzi w elementarne zasady człowieczeństwa nie tylko osób wierzących.

Atak na kobiety?

Okazuje się, że każda próba dyskusji nad rozszerzeniem zakresu ochrony życia jest przez środowiska liberalne stygmatyzowana jako „atak na kobiety”. Feministki, lewica itp. kreują się na obrońców kobiet, a działacze pro-life są lokowani jako ci, którzy kobiety atakują, nastają na ich zdrowie, a w skrajnych przypadkach – życie. Pytanie: dlaczego środowiska proaborcyjne już na wstępie torpedują wszelkie próby zmian niezgodne z ich światopoglądem? Czyżby obawiały się uczciwej dyskusji? Chyba zdają sobie sprawę, że w merytorycznej dyskusji na argumenty ich szanse są równe zeru. Próbuja zatem drugą stronę zakrzyczyć, wyśmiać, obrzydzić, rozhuścić emocje, uczynić z przeciwników sporu barbarzyńców.

Projekt obywatelski, który zakłada niezgodę na aborcję eugeniczną, nie zasłużył na karykaturę debaty, która przetoczyła się przez media. Niestety trafił z powodów formalnych na niefortunny czas, gdy Polacy są skupieni na troskach egzystencjalnych: by nie zachorować, nie stracić pracy, jakoś funkcjonować na co dzień w nowej rzeczywistości. Prawdopodobnie dlatego trafił do sejmowej „zamrażarki”. Zwiększenie zakresu ochrony życia nie jest i nie może być tematem zastępczym, choć tak jest rozgrywany przez środowiska proaborcyjne, bo to tak, jakby ktoś twierdził, że czyjeś prawo do życia jest kwestią marginalną. Projekt o ochronie życia musi zostać na poważnie potraktowany przez polityków, bo aborcję eugeniczną trudno uznać za realizację wartości na miarę człowieczeństwa, takich jak godność, odpowiedzialność i szacunek.

Z wielkim bólem serc i smutkiem dusz zawiadamiamy, że w dniu 14 kwietnia, po ciężkiej chorobie zmarł

ŚP.



JANUSZ WASYLKOWSKI
urodzony we Lwowie w 1933r.

Poeta, dramaturg i dziennikarz,
laureat wielu krajowych i zagranicznych
nagród literackich, znany, uznany i kochany przez lwowiaków
„Cives leopoliensi semper fidelis”.

Założyciel i prezes Fundacji Ochrony Dziedzictwa Kulturowego
Kresów Wschodnich - Instytut Lwowski, Redaktor Naczelny
„Rocznika Lwowskiego”, kustosz pamięci narodowej IPN.

Msza św. i uroczystości pożegnalne odbędą się w Warszawie,
po odwołaniu stanu epidemii,
o czym powiadomimy publicznie.

Za zarząd i radę Instytutu Lwowskiego
Bogdan Kasprowicz,
Mariusz Olbromski
Krzysztof Smolana



fot. Wikipedia/d

Jacek Salij

(ur. 1942 r.) polski duchowny, teolog, dominikanin, prezbiter, pisarz i publicysta

\ Rozum jest raczej władzą poznawczą, szukającą prawdy i rozróżniającą prawdę od fałszu, ale przecież rozum prawdy nie ustanawia. Rozum jedynie odczytuje prawdę zawartą w rzeczywistości. \

FELIETON \ Głos Wodza

Kalejdoskop polityczny

Jak większość ludzi urodzonych na początku gierkowskiej dekady, poruszam się już po tym padole łez ze skronią przyprószoną siwizną oraz okularami na nosie. Ze słuchem także nie jest najlepiej, wszakże dość swobodnie odbieram wszystkie bodźce zewnętrzne, jakie docierają do mnie z otaczającej przestrzeni, szczególnie tej medialnej.

Thaśúnke Witkó

Przywołane powyżej szpakowate włosy zobowiązują mą osobę do pewnej stateczności życiowej i daleko posuniętej ostrożności w dawaniu wiary tezom wygłaszanym przez każdego człeka zasiadającego przed kamerą opatrzoną piktogramem słynnej stacji telewizyjnej, dzierżącego w dłoni mikrofon znanej rozgłośni radiowej czy piszącego sążniste epistoły na łamach tytułu prasowego, którego znakiem rozpoznawczym jest cotygodniowa krzykliwa okładka, zapowiadająca kolejną atłasową, muślinową lub inną, być może nawet lnianą, rewolucję.

Bajki z krainy kakofonii i chaosu

Lwia część wielopiętrowych analiz, deklamowanych lub kaligrafowanych przez wszystkowiedzących redaktorów, profesorów, badaczy i krytyków, powinna znaleźć swe miejsce w tym samym dziale bibliotecznym co dzieła Hansa Christiana Andersena, aczkolwiek kilka półek niżej, gdyż pod względem stylistycznym nawet nie zbliżają się do akapitów skreślonych ręką Duńczyka. Zwracam także uwagę moim Czytelnikom na cykliczność oraz chwilowość drażnionych i serwowanych tematów, ponieważ dobiera się je najczęściej w celu zaspokojenia bieżących potrzeb politycznych ugrupowań rządzących lub opozycyjnych. Stąd bierze się wrażenie kakofonii i chaosu, które potrafi tak zmęczyć przeciętnego człowieka, że staje się on po czasie zupełnie zobojetniały i bezwolny. W ten sposób powstał panujący dziś wszechobecny i jazgotliwy kalejdoskop polityczny.

Kalejdoskop polityczny, ten sprzed miesiąca, przybrał barwy cierpiętnicze. Ukazywał niedolę śniadoliczych uchodźców koczujących w obozach na terytorium Turcji, pragnących za wszelką cenę z nich uciec i przez Grecję dostać się do Europy – miejsca bezpiecznego, miodem i mlekiem płynącego. Liberalne środki masowego przekazu rozwodziły



fot. Costas Baltas/Reuters

się nad gehenną mas chcących zażywać spokoju w cieniu wieży Eiffla lub przy kawiarnianych stolikach posadowionych obok Bramy Brandenburskiej. Autorzy materiałów zestawiali owe niewinne pragnienia z bezduszością prawicowych ekstremistów, dokładających wszelkich starań, aby zniweczyć sielską przyszłość niewiniątek. Relacje z miejsc tymczasowego pobytu Azjatów i Afrykańczyków charakteryzowały się niezwykłą dramaturgią, opowiadały o heroicznych wysiłkach, jakich ludzie dokonywali, by w nich przeżyć, i piętnowały działania lokalnej wspólnoty tworzącej milicję i organizacje samoobronne, ograniczające swobodne poruszanie się wychodźców po ich terenie. Sztandarym przykładem gruboskórnych, pozbawionych empatii zachowań były czyny mieszkańców greckiej wyspy Lesbos, którzy nie ograniczyli się jedynie do ochrony własnych domostw i dobytku przed przybyszami, ale przepędzili stamtąd statek jakiejś międzynarodowej organizacji, podobno humanitarnej, monitorującej dobrobyt ciemnoskórych nieszczęśników. Nie muszę chyba dodawać, że owo zachowanie zostało bezwzględnie potępione na łamach lewicowych gazet, a jedynie wstrzemięźliwość korespondentów uchroniła Greków przed

bezpośrednim zarzuceniem im faszyzmu. Tym razem Hellenom się udało, ale nie wiadomo, ile jeszcze potrwa ta żurnalistyczna łaskawość.

O czym klechdy nie prawią

Żurnalistyczna łaskawość, a może drobna nieuwaga, spowodowała, że do niektórych tekstów traktujących o sytuacji mieszkańców wysp Morza Egejskiego wkraść się chochlik drukarski. Uważny odbiorca mógł wyczytać, że ruch turystyczny w „królestwie Posejdona” spadł w ciągu ostatnich kilku lat prawie o połowę. Bessy nie wywołał jakiś kataklizm na rynkach finansowych ani nagle zmiana trendów w kierunkach wakacyjnych eskapad. Rezygnacja z wyjazdów do letnich rajów miała prozaiczne podłoże – zamożni Amerykanie i Europejczycy przestali odwiedzać Grecję w obawie o swoje bezpieczeństwo. Nikt, kto pragnie zażywać kąpiele morskich i słonecznych, nie powinien mieć z tyłu głowy świadomości, że w każdej chwili może zostać pobity, ograbiony lub zgwałcony przez półdzikiego wyznawcę Allaha, który całe swoje dotychczasowe życie spędził gdzieś wysoko w afgańskich górach. Jedyne prawo, jakie dotąd znał i jakiego przestrzegał potencjalny napastnik, to szariat, a cykl jego dnia regulowany był przejmującym zawodem starego muezzina,

monotonnie wyśpiewującego adhan – wezwanie wiernych do modlitwy. Tam, w jego rodzinnym Hindukuszu, nie praktykowano obyczaju oczarowywania oblubienicy swoją zaradnością, kulturą czy znajomością literatury. Tam kobieta warta była określonej liczby mułów lub włochatych wielbłądów baktryjskich, kilka plastikowych misek przywiezionych z jedynej w życiu podróży do Błękitnego Meczetu w Mazar-e Szarif i komplet emaliowanych garnków zakupionych od byłego w świecie Tadżyka, prowadzącego swój obwoźny handel, wprost ze skrzyni ładunkowej niemiłosiernie zdezelowanego kamaza. Człowiek ów przybył pontonem do nadmorskiego lesboskiego miasteczka, aby się w nim posilić, przespać i dobrze wypocząć, ponieważ musi nabrać wigoru przed ostatnim etapem peregrynacji, mającym go zawieźć wprost do serca bajecznej Europy.

Czarodziejska różdżka z Wuhanu

Bajeczna Europa jest skonfundowana i targana wewnętrznymi sporami. Druga połowa ostatniej dekady znacząco odmieniła jej oblicze i mentalność. Biali, ciężko pracujący Francuzi, którzy nieopatrznie wybrali sobie nieporadnego prezydenta V Republiki, ponad rok skutecznie walczyli na paryskich ulicach, żądając przy-

wrócenia dostatku i spokoju. Karni Niemcy, dźwigający na barkach ciężar trudnej IV kadencji Frau Bundeskanzlerin, dali upust swojemu niezadowoleniu w saksońskim Chemnitz, tuż po zasztylowaniu jednego z mieszkańców miasta przez Irakijczyka i Syryjczyka. Włosi, wstrząsani cyklicznymi kryzysami gospodarczymi, zwrócili się w kierunku eurosceptycznego Ruchu Pięciu Gwiazd i prawicowej Ligi Północnej, a Hiszpanie zwartymi i brutalnymi działaniami policyjnymi udaremniili secesję bogatej Katalonii. Wielka Brytania, zmęczona nieporadnością brukselskich stupajów, opuściła szeregi Unii Europejskiej, a przedsiębiorczy 45. prezydent Stanów Zjednoczonych każe sobie słono płacić za stacjonowanie wojsk amerykańskich na Starym Kontynencie. Myli się jednak ten, kto sądzi, że opisana wyżej nieciekawa sytuacja znajdowała miejsce na szpaltach najpopularniejszych liberalno-demokratycznych czasopism. Nie, media owe zajmowały się walką o wolność mniejszości poprzez odbieranie swobód większościom.

Swobody większościom odbierano, brutalnie narzucając każdą tolerancję i zarzucając oponentom propagowanie mowy nienawiści, a broń to skuteczna niesamowicie, potrafiąca wykluczyć z walki każdego przeciwnika w krótkim czasie. Nagle, jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki, problemy uchodźców i żądania zrobienia dla nich miejsca w naszych domach przestały być istotne. Zniknęły z dnia na dzień, wyparte przez wirusa z Wuhanu, który pokazał prawdziwe, nieudolne, ociężałe i niezdolne do podjęcia ważnych decyzji oblicze europejskich elit. Znów weszły do gry bardziej elastyczne państwa narodowe, mogące swobodnie zarządzać resortami siłowymi i agendami własnych skarbców. To nie odrealniony urzędnik z Brukseli, a prezes rodzimego kombinatu miedziowego z Lubina był w stanie błyskawicznie sprowadzić odzież ochronną. Doceniśmy akcję, zachowajmy dystans do podawanej papki medialnej i starajmy się zawsze sięgać pamięcią wstecz, by nie przegapić momentu zmiany kąta nachylenia luster w kalejdoskopie politycznym.

Howgh!

.....
 Autor jest emerytowanym oficerem wojsk powietrznodesantowych. Samotnik. Nałogowy kawosz i czytacz politycznych newsów. Imię i nazwisko do wiadomości redakcji.

PUBL...

15

2

OPINIE

4

TEMAT DNIA

5-6

POLSKA

7

KULTURA

8-9

ŚWIAT

10-13

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

SERWIS ANTICOVID-19

18

PROGRAM TV/OBRONA NARODOWA

19

SPORT



KRS 0000309499

Przekaż swój **1%** podatku
na **STREFĘ WOLNEGO SŁOWA**
DZIĘKUJEMY!

Pamiętaj
o wpisaniu nr KRS
0000309499

Pamiętaj
o wpisaniu
celu szczegółowego
**NIEZALEŻNE
MEDIA SWS**

Oblicz
1%

1. INFORMACJA O DOCHODACH (PRZYCHODACH) WYKAZYWANYCH NA PODSTAWIE ART. 45 UST. 3c USTAWY		
122. Kwota dochodów (przychodów)		
J. WNIOSEK O PRZEKAZANIE 1% PODATKU NALEŻNEGO NA RZECZ ORGANIZACJI POŻYTKU PUBLICZNEGO (OPP)		
Należy podać numer wpisu do Krajowego Rejestru Sądowego (numer KRS) organizacji wybranej z wykazu prowadzonego na podstawie odrębnych przepisów oraz wysokość kwoty na jej rzecz.		
123. Numer KRS	Wnioskowana kwota	124.
0000309499	Kwota z poz. 124 nie może przekroczyć 1% kwoty z poz. 113 po zaokrągleniu do pełnych dziesiątek groszy w dół.	oblicz 1%
K. INFORMACJE UZUPEŁNIAJĄCE		
Podatnicy, którzy wypełnili część J, w poz. 125 mogą podać cel szczegółowy 1%, a zaznaczając kwadrat w poz. 126 wyrazić zgodę na przekazanie OPP swojego imienia, nazwiska i adresu wraz z informacją o kwocie z poz. 124. W poz. 127 można podać dodatkowe informacje, np. ułatwiające kontakt z podatnikiem (telefon, e-mail).		
125. Cel szczegółowy 1%	126. Wyrażam zgodę	
NIEZALEŻNE MEDIA SWS	☒	
127.		



FUNDACJA
NIEZALEŻNE
MEDIA



GAZETA POLSKA



niezależna





KOREA PÓŁNOCNA \ Zaklęta rzeczywistość

Dlaczego Kim nie podziwiał Słońca

Gdyby na rozwój pandemii patrzeć wyłącznie z geograficznego, a nie medycznego punktu widzenia, to można odnieść wrażenie, że wiele osób dopiero teraz dowiedziało się, ile państw znajduje się na naszej planecie. O Korei Północnej słyszał każdy. Co łączy jednak KRLD z takimi krajami, jak Vanuatu, Samoa czy Somaliland? Oficjalnie są one wolne od koronawirusa. Skoro więc Kim Dzong Un, rządzący północnokoreańskim reżimem od 2011 r., ocalił naród przed zarazą, to dlaczego nie podziękował za to swoim wielkim poprzednikom podczas Dnia Słońca Narodu – najważniejszego święta państwowego?

Konrad Wysocki

Racjonalne myślenie podpowiada, że tak groźny przeciwnik jak koronawirus, w dodatku rozprzestrzeniający się w błyskawicznym tempie, w pierwszej kolejności „podbije” państwa odizolowane, gdzie trudno o pomoc z zewnątrz, a o służbie zdrowia nie można powiedzieć zbyt wiele dobrego. Przyznam, że gdyby kilkanaście tygodni temu zapytano mnie, gdzie patogen COVID-19 wywoła największe i najszybsze spustoszenie, odpowiedziałbym, że właśnie w Korei Północnej. Bo to niedaleko od Chin, skąd wirus wypłynął na szerokie wody. Bo trudno przypuszczać, by reżim dysponował skutecznymi testami na obecność patogenu. Bo w sąsiedniej Korei Południowej przez pewien czas odnotowano największy przyrost zarażonych. Wreszcie – bo w kraju, w którym problem głodu jest masowy, organizmy obywateli nie są na tyle silne, by same mogły zwalczyć chorobę. Rzeczywistość okazała się jednak zupełnie inna. Przynajmniej w ujęciu formalnym.

Trop wojskowy

Na początku marca zaczęły pojawiać się w sieci liczne materiały o tym, że koronawirus już od stycznia paraliżuje Koreę Północną, a głównie tamtejszych żołnierzy stacjonujących w pobliżu granicy z Chinami. Oczywiście najwięcej tego typu doniesień pochodziło z sąsiedniej Korei Południowej. Powołując się na źródła w armii KRLD, wskazywano na śmierć blisko 200 żołnierzy, a także kilku tysięcy, którzy mieli zostać poddani kwarantannie. Sytuacja miała wymknąć

się władzom w Pjongjangu tak bardzo, że poleciły one, by żołnierzy, którzy zmarli z objawami podobnymi do tych wywołanych przez COVID-19, nie kremować, tylko odkażać zwłoki i je natychmiast zakopywać. Jak czytamy na portalu Daily NK, spalanie zwłok musiało nastąpić w przy szpitalnych krematoriach, a to rodziłoby obawy, że informacja o epidemii przedostanie się do opinii publicznej. By nie ryzykować, żołnierzy grzebano na terenach jednostek. Mniej więcej w tym samym czasie źródła amerykańskie podawały z kolei, że władze KRLD uziemiły kilkanaście tysięcy żołnierzy, właśnie w obawie, by nie zarazili się koronawirusem. Spekulowano, że obostrzenia nie dotyczą wyłącznie tych wojskowych i inżynierów, którzy pracują przy tworzeniu nowych systemów rakietowych. Z drugiej strony spodziewano się jednak, że w obliczu zagrożenia reżim zrezygnuje z kolejnych prób i testów balistycznych. Nadzieje Zachodu, a w szczególności USA, okazały się jednak płonne.

Błysk rakiet i niespodziewana absencja

14 kwietnia nad ranem czasu polskiego z poligonów wojskowych w Korei Północnej wystrzelono kilka pocisków manewrujących. Rakiety krótkiego zasięgu zostały odpalone nieopodal miasta Munczon w prowincji Kangwon na południu Korei Płn. Pokonały odległość ok. 150 km, po czym wpadły do Morza Japońskiego, oddzielającego Półwysep Koreański od Japonii. Chwilę po tym teście, trzecim w ciągu miesiąca, Korea Północna wystrzeliła ze swoich myśliwców niesprecyzowaną liczbę po-

\\ Korea Północna znajduje się w nielicznym gronie ośmiu państw, gdzie wirusa oficjalnie (jeszcze) nie ma. W doborowym towarzystwie znalazły się: Lesotho, Wyspy Świętego Tomasza i Książęca, Vanuatu, Samoa, Turkmenistan i Tadżykistan (stan na 19 kwietnia). \\

cisków powietrze-ziemia. Teoria o tym, że na czas pandemii reżim wstrzymał wojskowe prace inżynierskie, upadła tak szybko, jak się pojawiła.

Znawcy północnokoreańskiej polityki wskazywali jednak na inny aspekt tego wydarzenia. Do wystrzelenia rakiet doszło w przededniu największego święta narodowego w Korei Północnej – Dnia Słońca Narodu. 15 kwietnia to bowiem rocznica urodzin Kim Ir Sena, założyciela kraju. W tym roku przypada 108. rocznica jego urodzin. Spekulowano, że Kim Dzong Un, czyli jego wnuczek, nie tylko pojawi się na uroczystości, lecz wygłosi także przemówienie, które pokrzepi Koreańczyków obawiających się koronawirusa. Tak się jednak

nie stało. Reżimowa agencja prasowa KCNA, która i tak wypuszcza na Zachód jedynie szczątkowe informacje o władzach państwowych, podała, że Pałac Kumsusan w Pjongjangu, czyli mauzoleum, w którym spoczywają zwłoki Kim Ir Sena, odwiedzili wyłącznie partyjni dygnitarze i wysocy rangą wojskowi. Kim Dzong Una miało zabraknąć z powodu obawy o możliwość zarażenia się koronawirusem. Tym samym, po raz pierwszy od 2011 r., młody Kim nie poszedł oddać hołdu swojemu dziadkowi oraz ojcu, Kim Dzong Ilowi, od którego przejął władzę.

WHO i Kim jednym głosem

Jesteśmy niemal pewni, że koronawirus jest obecny w Korei Północnej – już przed miesiącem taką tezę postawili przedstawiciele Pentagonu. Podobnie twierdzą ci, którzy przez wiele lat funkcjonowali w systemie narzuconym przez reżim Kimów, jednak udało im się uciec z kraju. Choi Jung Hun, północnokoreański lekarz, kilka lat temu na własnej skórze przekonał się, jak wygląda walka z pandemią w jego ojczyźnie. Gdy na świecie ludzie masowo chorowali na świńską grypę wywołaną wirusem A/H1N1, on w jednym ze szpitali w mieście Ch'ŏngjin musiał przy pomocy oczu i termometru ocenić, czy ktoś zachorował i jakie ma szanse na przeżycie. Nie było mowy o sprzęcie i pomocy medycznej. 45-letni dziś lekarz, któremu udało się wyrwać z piekła KRLD w 2012 r. i uciec do sąsiedniej Korei Południowej, twierdzi wprost, że teza o braku koronawirusa w Korei Płn. to czyste kłamstwo.

Jednak Światowa Organizacja Zdrowia (WHO), któ-

ra w ostatnich dniach sama boryka się z gigantycznymi zarzutami o opieszałość w obliczu koronawirusa, postanowiła na oficjalnej ścieżce przyznać rację Pjongjangowi i stwierdzić, że reżim Kim Dzong Una rzeczywiście „postawił się” wirusowi. Edwin Salvador, przedstawiciel WHO w KRLD, stwierdził, że organizacja regularnie dostaje od tamtejszych władz informacje odnośnie do koronawirusa. Przyznał, że od 31 grudnia w Korei Płn. poddano kwarantannie blisko 25 tys. osób, jednak żadna z nich nie uzyskała pozytywnego wyniku testu. Zaprzeczył przy tym pogłoskom, że Pjongjang nie dysponuje testami na obecność COVID-19. Dodał, że zostały one przekazane tamtejszym medykom przez Chiny. Co ciekawe, w lokalnych strukturach Komunistycznej Partii Korei Płn. coraz głośniejszy słychać pogłoski o tym, że w co najmniej trzech regionach (Pjongjang, Hamgyŏng Północny oraz Hwanghae Południowe) koronawirus jest i atakuje coraz więcej osób. Władze centralne tego jednak nie potwierdzają, a same doniesienia są anonimowe. Niemal pewne jest, że gdyby któryś z działaczy podał taką informację pod swoim nazwiskiem, mógłby narazić się na rychłą karę śmierci.

Elitarne grono

Tym samym Korea Północna znajduje się w nielicznym gronie ośmiu państw, gdzie wirusa oficjalnie (jeszcze) nie ma. Pozostałe kraje ujęte na liście nawet nie zbliżają się do liczby mieszkańców Korei Północnej (25,5 mln). W doborowym towarzystwie znalazły się Lesotho, Wyspy Świętego Tomasza i Książęca, Vanuatu, Samoa, Somaliland, Turkmenistan i Tadżykistan (stan na 19 kwietnia). W ostatnim z wymienionych za samo słowo „koronawirus” lub „pandemia” można trafić za kratki, a o żadnych obostrzeniach nikt nawet nie pomyślał. Dorośli pracują, dzieci chodzą do szkół, rozgrywki sportowe trwają. Wróg jest niewidzialny, więc trzeba zachowywać się tak, jakby go nie było.

PATRON MEDIALNY



2 OPINIE

4 TEMAT DNIA

5-6

POLSKA

7

KULTURA

8-9

ŚWIAT

10-13

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

SERWIS ANTYCOVID-19

18

PROGRAM TV/OBRONA NARODOWA

19

SPORT



for. Wikipedia/d

NOWE OKRĘTY PODWODNE TAJLANDII

MARYNARKA WOJENNA \ Okręty podwodne S26 T mają mieć długość 78 m i szerokość 9 m. Mają być wyposażone w napęd niezależny od powietrza (AIP), dzięki któremu mogą nieprzerwanie operować pod powierzchnią wody przez 21 dni. Okręt ma osiągać prędkość 20 węzłów, jego wyporność to 3,6 tys. ton, a zasięg ma przekraczać 8 tys. mil morskich.

18

ŚRODA 22 KWIETNIA 2020 gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RAMO	08:00 Wiadomości 08:15 Kwadrans polityczny 08:40 Mister Twister - serial dla dzieci 09:20 Ranczo (2) - serial 10:15 Komisarz Alex (46) - serial 11:05 Ojciec Mateusz (33) - serial 12:00 Wiadomości 12:15 Agrobiznes 12:35 Agropogoda 12:40 Rok w ogrodzie extra 12:55 Natura w Jedyńce 14:00 Elif (713) - serial 15:00 Wiadomości	06:00 Pozyteczni.pl 06:30 Familiada - teleturniej 07:05 Wesola nauka 08:00 Pytanie na śniadanie 11:40 Wesola nauka 12:30 Kolo fortuny - telet. 13:05 Va banque - telet. 13:35 Na sygnale (241) - serial 14:10 M jak miłość (1512) - serial 15:10 Doktor z alpejskiej wioski - nowy rozdział (13) - serial 16:00 Kolo fortuny - telet. 16:35 Familiada - telet. 17:10 Więźni miłości (287) - serial 18:00 Panorama 18:20 Pogoda 18:30 Va banque - telet. 18:55 Rodzinka.pl (139) - serial 19:30 Barwy szczęścia (2241) - serial 20:10 Barwy szczęścia (2242) - serial 20:40 Kulisy seriali „Na dobre i na złe” i „Na sygnale” 20:55 Na dobre i na złe (777) - serial 21:55 Na sygnale (268) - serial 22:35 Przypadkowy mąż - komedia romant., Irlandia/USA 2008. Podczas planowania ślubu Emma dowiaduje się, że już jest zamężna. Postanawia odszukać mężczyznę. 00:20 Geniusz (6) - serial 01:15 Pustynni biegacze - film dok., USA 2013 02:25 Moda - prawdziwe koszty - film dok.	06:00 Wstajesz i wiesz 08:00 Dzień Dobry TVN 11:35 Afera fryzjera - pr. rozryw. 12:20 Ukryta prawda (785) - serial 13:15 Szpital (520) - serial 14:15 Detektywi (471) - serial 14:50 Detektywi (472) - serial 15:25 Milionerzy - teleturniej 16:00 Fakty po południu 17:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 18:00 Ukryta prawda (786) - serial 19:00 Fakty 19:35 Sport 19:45 Pogoda 19:50 Uwaga! 20:15 Na Współnej (3059) - serial 20:55 Milionerzy - teleturniej 21:30 Ameryka Express - reality show 23:00 Czerwona gorączka - film sensacyjny, USA 1988. Kapitan Ivan Danko, funkcjonariusz milicji rosyjskiej walczy z narkotykowym procederem na terenie Moskwy. Podczas akcji ujęcia grupy handlarzy narkotyków, jego partner Jurij zostaje zastrzelony przez jednego z dilerów. Danko rusza jego śladem. 01:10 Nie z tego świata (1) - serial 02:05 Uwaga!	06:00 Nowy dzień z Polsat News 08:45 Malanowski i partnerzy (452) - serial 09:15 Malanowski i partnerzy (453) - serial 09:45 Sekrety rodziny (37) - serial 10:45 Dlaczego ja? (864) - serial 11:45 Gliniarze (415) - serial 12:50 Wydarzenia 13:30 Interwencja 13:45 Trudne sprawy (924) - serial 14:45 Dlaczego ja? (994) - serial 15:50 Wydarzenia 16:30 Interwencja 16:45 Gliniarze (447) - serial 17:45 Sekrety rodziny (4) - serial 18:50 Wydarzenia 19:20 Sport, pogoda 19:30 Świat według Kiepskich (307) - serial 20:05 Nasz nowy dom - reality show 21:05 Zawsze warto (20) - serial 22:15 Zoolander - komedia, Niemcy/Australia/USA 2001. Derek zostaje zapomniany przez świat show biznesu. Kiedy kontrowersyjny projektant składa bytemu modelowi propozycję promowania najnowszej kolekcji, mężczyzna zgadza się bez namysłu. 23:45 Nasz nowy dom - reality show 00:45 Nasz nowy dom - reality show	07:00 Transmisja mszy świętej z Jasnej Góry 07:35 Polska na dzień dobry 09:20 Bajka w Telewizji Republika 09:40 Telezakupy 09:55 Nie dajmy się epidemii 10:20 Telezakupy 10:35 Dziennikarski poker - zaprasza Tomasz Sakiewicz 11:05 W punkt 11:25 Telezakupy 11:40 Mówi się... 12:05 Biznes Polska 12:25 Telezakupy 12:40 Polska na dzień dobry 13:50 Telezakupy 14:05 Koniec systemu 14:45 Telezakupy 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:20 Republika po południu 17:15 Wolne głosy - popołudnie 17:40 Nie dajmy się epidemii 18:00 Przekaz dnia 18:15 Ekonomia raport - flasz 18:30 Dzisiaj - serwis inform. 18:52 Prognoza pogody 19:00 Dziennikarski poker - zaprasza Dorota Kania 19:45 Przekaz dnia 20:00 W punkt 20:25 Mówi się... 21:00 Pilnujmy Polski! 21:30 Na pomoc! 22:00 Poland Daily 22:30 Ekonomia raport 22:50 Suma dnia 23:25 Poland Daily - Culture 23:35 Poland Daily - History 23:50 Poland Daily - Travel 00:00 Poland Daily	08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:40 Słowo Życia 08:45 Każdy maluch to potrafi 09:00 Kalejdoskop Młodych 09:25 Sanktuaria polskie 10:00 Audycja generalna Ojca Świętego Franciszka 11:00 Świat na wyciągnięcie ręki 11:25 Myśląc Ojczyzna 11:40 Prosto o gospodarce 12:00 Regina Coeli 12:03 Informacje dnia 12:20 Na przekór ciemności 13:30 Msza święta 14:30 Katedra w Chartres - święta geometria 15:40 Misyjna Eucharystia w Gahunga 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Na zdrowie 16:30 Regał 17:00 Po stronie prawdy 17:55 Relekcje wielkopolskie 18:00 Regina Coeli 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończonych 19:30 Brat Franciszek 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Myśląc Ojczyzna 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Jestem gotowy na wszystko... 22:40 Procesja dziejów 23:00 W poszukiwaniu dowodów - spór wokół Mojżesza 00:00 Słowo Życia
PO POŁUDNIU	15:10 Pogoda 15:15 Alarm! 15:35 Bądźmy razem w domu 16:05 Przysięga (156) - serial 17:00 Teleexpress 17:20 Pogoda 17:30 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 18:30 Korona królów (371) - serial 18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:25 Sport 19:30 Wiadomości 20:00 Pogoda 20:10 Alarm! 20:30 Leśniczówka (222) - serial 21:00 Rocky 4 - dramat obyczajowy, USA 1985 22:40 Rozmowy w czasach zarazy - talk-show 23:35 Historia bez tajemnic: Tora i miecz - film dokumentalny, Polska 2016 00:35 Grzech przeszłości - thriller, USA 2018 02:05 wojsko-polskie.pl	16:35 Familiada - telet. 17:10 Więźni miłości (287) - serial 18:00 Panorama 18:20 Pogoda 18:30 Va banque - telet. 18:55 Rodzinka.pl (139) - serial 19:30 Barwy szczęścia (2241) - serial 20:10 Barwy szczęścia (2242) - serial 20:40 Kulisy seriali „Na dobre i na złe” i „Na sygnale” 20:55 Na dobre i na złe (777) - serial 21:55 Na sygnale (268) - serial 22:35 Przypadkowy mąż - komedia romant., Irlandia/USA 2008. Podczas planowania ślubu Emma dowiaduje się, że już jest zamężna. Postanawia odszukać mężczyznę. 00:20 Geniusz (6) - serial 01:15 Pustynni biegacze - film dok., USA 2013 02:25 Moda - prawdziwe koszty - film dok.	18:00 Ukryta prawda (786) - serial 19:00 Fakty 19:35 Sport 19:45 Pogoda 19:50 Uwaga! 20:15 Na Współnej (3059) - serial 20:55 Milionerzy - teleturniej 21:30 Ameryka Express - reality show 23:00 Czerwona gorączka - film sensacyjny, USA 1988. Kapitan Ivan Danko, funkcjonariusz milicji rosyjskiej walczy z narkotykowym procederem na terenie Moskwy. Podczas akcji ujęcia grupy handlarzy narkotyków, jego partner Jurij zostaje zastrzelony przez jednego z dilerów. Danko rusza jego śladem. 01:10 Nie z tego świata (1) - serial 02:05 Uwaga!	15:50 Wydarzenia 16:30 Interwencja 16:45 Gliniarze (447) - serial 17:45 Sekrety rodziny (4) - serial 18:50 Wydarzenia 19:20 Sport, pogoda 19:30 Świat według Kiepskich (307) - serial 20:05 Nasz nowy dom - reality show 21:05 Zawsze warto (20) - serial 22:15 Zoolander - komedia, Niemcy/Australia/USA 2001. Derek zostaje zapomniany przez świat show biznesu. Kiedy kontrowersyjny projektant składa bytemu modelowi propozycję promowania najnowszej kolekcji, mężczyzna zgadza się bez namysłu. 23:45 Nasz nowy dom - reality show 00:45 Nasz nowy dom - reality show	14:05 Koniec systemu 14:45 Telezakupy 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:20 Republika po południu 17:15 Wolne głosy - popołudnie 17:40 Nie dajmy się epidemii 18:00 Przekaz dnia 18:15 Ekonomia raport - flasz 18:30 Dzisiaj - serwis inform. 18:52 Prognoza pogody 19:00 Dziennikarski poker - zaprasza Dorota Kania 19:45 Przekaz dnia 20:00 W punkt 20:25 Mówi się... 21:00 Pilnujmy Polski! 21:30 Na pomoc! 22:00 Poland Daily 22:30 Ekonomia raport 22:50 Suma dnia 23:25 Poland Daily - Culture 23:35 Poland Daily - History 23:50 Poland Daily - Travel 00:00 Poland Daily	14:30 Katedra w Chartres - święta geometria 15:40 Misyjna Eucharystia w Gahunga 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Na zdrowie 16:30 Regał 17:00 Po stronie prawdy 17:55 Relekcje wielkopolskie 18:00 Regina Coeli 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończonych 19:30 Brat Franciszek 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Myśląc Ojczyzna 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Jestem gotowy na wszystko... 22:40 Procesja dziejów 23:00 W poszukiwaniu dowodów - spór wokół Mojżesza 00:00 Słowo Życia
WIECZOREM	00:35 Grzech przeszłości - thriller, USA 2018 02:05 wojsko-polskie.pl	00:20 Geniusz (6) - serial 01:15 Pustynni biegacze - film dok., USA 2013 02:25 Moda - prawdziwe koszty - film dok.	01:10 Nie z tego świata (1) - serial 02:05 Uwaga!	00:45 Nasz nowy dom - reality show	00:00 Poland Daily	00:00 Słowo Życia

PANDEMIA \ Cięcia budżetów obronnych

Koronawirus uderza w wojsko

Pandemia koronawirusa SARS-CoV-2 przyczyniła się nie tylko do śmierci tysięcy osób, ale również do uderzenia w światową gospodarkę. Wiele państw zdecydowało się na utworzeniu pakietów pomocowych dla gospodarki. Aby móc czasami sfinansować te olbrzymie wydatki, kraje takie Korea Płd., Czechy czy Tajlandia zdecydowały się na zmniejszenie w pierwszej kolejności budżetu obronnego

Paweł Kryszczak

Z względu na szalejącą pandemię koronawirusa Korea Płd. zapowiedziała cięcia wydatków obronnych. Ministerstwo finansów tego kraju oznajmiło, że zdecydowano się zmniejszyć budżet obronny o 904,7 mld wonów (738 mln dol.). Fundusze te pochodzą z wydatków operacyjnych (192,7 mld wonów), a także wydatków modernizacyjnych (712 mld wonów). Środki w wysokości 904,7 mld wonów z budżetu obronnego zostaną przekazane do nadzwyczajnego pakietu pomocowego o wartości 7,6 bln wonów, który ma zmniejszyć negatywne skutki na gospodarkę pandemii koronawirusa. Poza resortem obrony, który dokonał największych cięć budżetowych, również ministerstwa edukacji, przemysłu,

rolnictwa oraz środowiska zmniejszyły w tym roku swoje wydatki.

Cięcia, które dokonano w resorcie obrony Korei Płd., stanowią ok. 2 proc. budżetu obronnego na rok 2020, który wynieść miał 50,15 bln wonów (ponad 40 mld dol.). Co więcej, resort obrony Korei Płd. planuje zmodyfikować płatności za myśliwce wielozadaniowe piątej generacji F-35A, a także niszczy-ciele rakietowe korzystające ze zintegrowanego systemu wykrywania, naprowadzania i kierowania ogniem AEGIS. Jak jednak zaznaczają przedstawiciele resortu obrony Korei Płd. w rozmowie z południowokoreańską agencją informacyjną Yonhap, sytuacja ta nie doprowadzi do opóźnień wprowadzenia nowego sprzętu wojskowego.

Z podobnymi dylematami mierzą się również nasi po-

Aby wspomóc firmy w czasach kryzysu wywołanego przez pandemię koronawirusa, Czesi ogłosili pakiet pomocowy. W celu jego sfinansowania konieczne będzie zmniejszenie budżetu obronnego o 2,9 mld czeskich koron (108 mln euro).

ludniowi sąsiedzi. Początkowo budżet obronny resortu obrony Czech miał wynieść 75,5 mld koron (2,79 mld euro). Aby wspomóc firmy w czasach kryzysu wywołanego przez pandemię koronawirusa, Czesi ogłosili pakiet pomocowy. W celu jego sfinansowania konieczne będzie zmniejszenie budżetu obronnego o 2,9 mld czeskich koron (108 mln euro). Na cięcia te zgodzili się zarówno szef resortu obrony Czech Lubomír Metnar, jak i minister finansów Alena Schillerová. – Przygotowani jesteśmy na takie cięcia. To jest maksymalne wsparcie, jakie możemy zaoferować państwu w tym momencie – oznajmił Metnar, dodając, że umniejszanie budżetu nie może negatywnie wpłynąć na kluczowe programy zbrojeniowe. – Modernizacja naszych sił zbroj-

nych będzie kontynuowana, jednakże zdecydowaliśmy się na przełożenie w czasie mniej priorytetowych programów – powiedział.

Również inne kraje zdecydowały się na cięcia w wydatkach zbrojeniowych ze względu na szalejącą pandemię koronawirusa SARS-CoV-2. Królewska Marynarka Wojenna Tajlandii obcięła swój budżet na rok 2020 o 33 proc. Z tego też względu fundusze na drugi i trzeci z okrętów podwodnych klasy Yuan Class S26 T zamówionych w Chinach zostaną przekazane dopiero w roku budżetowym 2021. W ramach umowy z roku 2017 rząd w Tajlandii zapłaci jedynie za dwa okręty podwodne 1,1 mld dol., natomiast trzecią jednostkę otrzyma za darmo. Wśród innych projektów, których realizacja będzie odłożona w czasie, wymienia się budowę portu dla okrętów podwodnych, jak i serwis śmigłowców do zwalczania okrętów podwodnych. Duże cięcia w wydatkach objęły również Królewskie Siły Powietrzne Tajlandii, które muszą przełożyć plany zakupu samolotów transportowych oraz śmigłowców szkoleniowych.

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Bez wyborów grozi Polsce paraliż



W numerze 17/2020 polecamy Państwu rozmowę Katarzyny Gójskiej i Tomasza Sakiewicza z prezydentem Andrzejem Dudą „Bez wyborów kraj będzie w chaosie”. – Wszyscy ci, którzy mówią, że wybory są groźne dla Polaków, powinni zrozumieć, jak groźny jest brak wyborów, bo jego konsekwencją będzie paraliż państwa. Będą potrzebne nowe przepisy – do walki z epidemią czy wywołanym przez nią kryzysem gospodarczym, będą potrzebne nowe rozwiązania pomocowe. Jeśli nie wybierzemy prezydenta, kraj pograży się w chaosie – mówi prezydent Andrzej Duda.



CYTAT DNIA

MICHAŁ DOLEŻAŁ \ Sezon mogę ocenić pozytywnie. Oczekiwania wynikowe są w Polsce ogromne. Kibice w każdych zawodach liczą przynajmniej na miejsce na podium. Biało-Czerwoni kilka razy wygrywali, a Dawid Kubacki zwyciężył w Turnieju Czterech Skoczni, a to było najważniejsze.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

ŚRODA 22 KWIETNIA 2020

SPORT

19

PIŁKA NOŻNA \ Mecze Bundesligi miałyby odbywać się bez udziału publiczności

Niemcy myślą o powrocie

Wznowienie piłkarskiego sezonu niemieckiej Bundesligi jest możliwe od 9 maja, jeśli zostaną spełnione konkretne kryteria – poinformowali ministrowie z Bawarii i Nadrenii Północnej-Westfalii. Wszystkie mecze miałyby się odbywać bez udziału publiczności.

Krzysztof Oliwa

Najważniejsze, że władze niemieckiej ligi przedstawiają przemyślane koncept działania. Taki, który uwzględni wszystkie możliwe zagrożenia i sposoby ich rozwiązania. Oczywiście mowa o meczach bez kibiców – podkreślił minister Nadrenii Północnej-Westfalii Armin Laschet w trakcie programu na żywo.

Z kolei przedstawiciel Bawarii Markus Söder podkreślił, że nie można teraz postąpić lekkomyślnie. – Bardzo łatwo jest poluzować ograniczenia, ale konsekwencje tego mogą być opła-

kane. Trzeba się zastanowić, co jest w tej chwili najważniejsze. Zresztą meczów z kibicami na trybunach nie jestem sobie w stanie nawet wyobrazić. Już rozgrywanie jakichkolwiek spotkań jest igraniem z losem. Możliwe jest jednak, że Bundesliga wróci do gry 9 maja – stwierdził Söder.

Na razie wiadomo, że niemiecka ekstraklasa i jej zaplecze pauzować będą do końca kwietnia. W czwartek mają się zebrać władze Niemieckiej Ligi Piłkarskiej (DFL) i dyskutować o kolejnych krokach. – Sygnały, które otrzymujemy od polityków, są pozytywne. To daje dobre perspektywy i nadzieje na wznowienie gry. Politycy



Robert Lewandowski miałby wrócić na ligowe boiska za nieco ponad dwa tygodnie
| fot. Eddie Keogh/Reuters

nam ufają, a sportowcy muszą teraz być przykładem dla innych – skomentował szef DFL Christian Seifert.

Z kolei we Włoszech nie ma wielkich szans na powrót piłkarzy do rywalizacji o punkty. Według wstępnych planów kluby mają wrócić do treningów 4 maja. – Nie

będzie to oznaczało szybkiego wznowienia rozgrywek piłkarskiej ekstraklasy – uważa minister sportu Włoch Vincenzo Spadafora. W środę odbędzie się spotkanie z władzami federacji.

Rządowe restrykcje i ograniczenia w Italii w ramach walki z koronawirusem obo-

wiązują na razie do 3 maja. Minister Spadafora zwrócił uwagę, że wznowienie procesu szkolenia wcale nie musi oznaczać szybkiego powrotu rywalizacji w Serie A. – Liga piłkarska jest ekonomicznym gigantem, ale musimy spojrzeć na całą stronę sportową – powiedział w wywiadzie dla Rai 2.

We Włoszech z powodu COVID-19 zmarło już ponad 24 tys. osób. Zakażonych jest 181 tys. Na razie nie wiadomo, jakie będą dalsze zalecenia władz kraju ws. odmrażania poszczególnych dziedzin życia. – W środę mam spotkanie z przedstawicielami federacji, którzy przedstawiają propozycję dotyczącą warunków wznowienia treningów. Razem to ocenimy. Aby liga mogła wrócić do gry, musi być dobrze przygotowana. Rozważę wszystko dokładnie, ale nie chciałbym dawać nikomu fałszywej nadziei, że początek szkolenia oznaczać będzie także początek Serie A – przyznał włoski polityk.

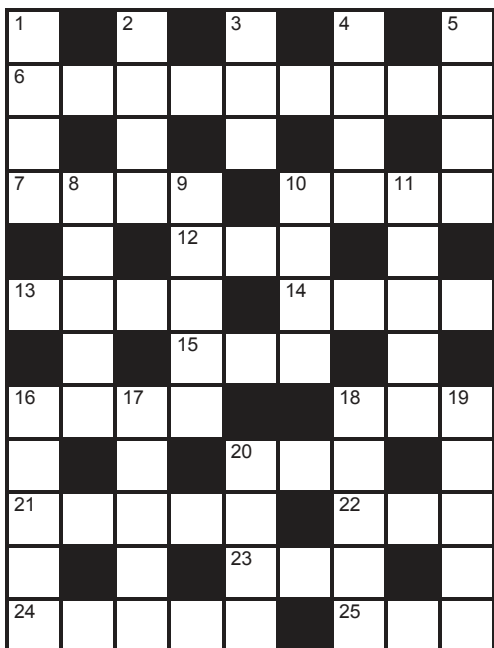
Już wcześniej Włoska Federacja Piłkarska zapowiedziała, że chciałaby wznowienia rozgrywek w tym kraju pod koniec maja lub na początku czerwca. Opinie klubów, zdaniem mediów, są podzielone. Przeciwno wznowieniu rywalizacji 2019/2020 jest co najmniej osiem drużyn.

KRZYŻÓWKA

POZIOMO

- 6) dożylna terapia
- 7) w parze z minusem
- 10) mała Joanna
- 12) czerwony kwiat
- 13) góry w Ameryce
- 14) królewski fotel
- 15) amerykański wywiad
- 16) muzyka M. Davisa
- 18) rzeka jak rogacz
- 20) Muhammad, legendarny bokser
- 21) głośne bicie serca
- 22) skok do wody
- 23) mędrzec ze Wschodu
- 24) greckie forum
- 25) mała Aleksandra

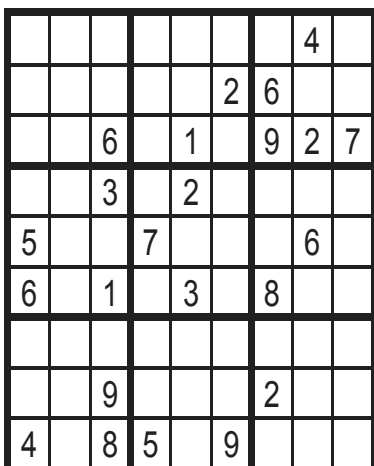
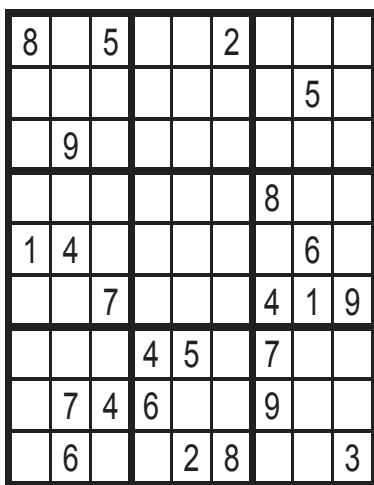
- 8) drzewcowa broń
- 9) przypinana do obroży
- 10) sądowe dokumenty
- 11) mają rzesze fanów
- 16) kurort na Krymie
- 17) potocznie opryszczka
- 18) gra z gumowym kółkiem
- 19) reguła, kanon
- 20) willa Szymanowskiego



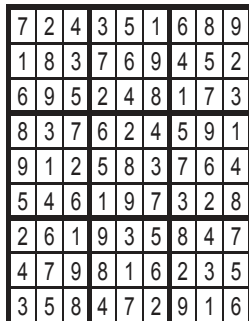
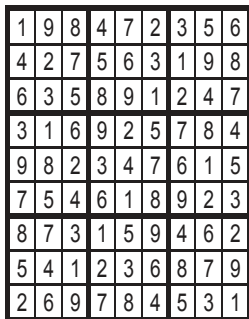
PIONOWO

- 1) frontowy wykop
- 2) sojowy twarożek
- 3) leśny duszek
- 4) siarkowy lub octowy
- 5) wyspa z Dżakartą

SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa
faks +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gójska, Olga Doleśniak-Harczuk

Wydawca numeru: Sebastian Moryń
Sekretarz redakcji: Katarzyna Ruzczkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska, Katarzyna Szol, Piotr Łukasik
Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczęsnowicz (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczęsnowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.), Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)
Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)
Kultura: Anna Krajewska (p.o. z-cy kier.)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczkowska (p.o. kier.)
Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczworkow, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Fotoedycja: Maja Wójcik, Karolina Jonderko
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Grzegorz Tomaszewski
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Reklama, promocja, ogłoszenia: reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUH SA (krajowa i zagraniczna), Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wydawn: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl



**Gazeta
Polska**

codziennie

**Codziennie
w „Codziennej”**

Serwis

ANTY COVID-19

- Pełna wersja serwisu dostępna dzięki prenumeracie cyfrowej naszej gazety
- Wszystko co trzeba wiedzieć, by być bezpiecznym!

PROMOCJA E- PRENUMERATY

- www.prenumerata.gpcodziennie.pl
- tel. 501 678 819

4 zł – PAKIET TYGODNIOWY

16 zł – PAKIET MIESIĘCZNY

46 zł – PAKIET KWARTALNY

EPIDEMIA DOLNOŚLĄSKI PAKIET GOSPODARCZY

Zapowiedź wszechstronnej pomocy dla przedsiębiorców

Cezary Przybylski, marszałek województwa dolnośląskiego | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Marszałek województwa dolnośląskiego w publicznym wystąpieniu na Facebooku zapowiedział wszechstronną pomoc dla przedsiębiorców działających w regionie, prezentując założenia Dolnośląskiego Pakietu Gospodarczego.

Janusz Wolniak

W tym trudnym czasie nie zostawimy dolnośląskich przedsiębiorców bez pomocy, dlatego prezentujemy Dolnośląski Pakiet Gospodarczy. Jest to system wsparcia przeznaczony dla mikro-, małych i średnich przedsiębiorców na Dolnym Śląsku. W sumie to miliard złotych. To będą pieniądze ze środków unijnych i budżetu województwa dolnośląskiego. Chcemy, by uzupełnił on rządową tarczę antykryzysową – zapowiedział marszałek Cezary Przybylski.

Celem tego programu ma być przede wszystkim złagodzenie ekonomicznych i gospodarczych skutków epidemii koronawirusa. Jego realizacja oparta będzie na systemie finansowym oraz doradczym i przeprowadzona w trzech etapach.

W pierwszym etapie będzie to bieżąca pomoc dla firm, które ucierniały na skutek epidemii. – 338 mln zł prześlemy na dopłaty do wynagrodzeń dla prowadzących firmy. Szacujemy, że z tej pomocy może skorzystać kilkadziesiąt tysięcy firm i ich pracowników; 220 mln zł na pozycje obrotowe, płynnościowe, inwestycyjne i poręczenia. Dodatkowo udzielamy wsparcia pośrednikom. Upraszczamy rozlicze-

\\ **Celem programu ma być przede wszystkim złagodzenie ekonomicznych i gospodarczych skutków epidemii koronawirusa. Jego realizacja oparta będzie na systemie finansowym oraz doradczym i przeprowadzona w trzech etapach** \\

nia projektów unijnych, które są w toku o wartości ok. 500 mln zł. Będą też możliwe tzw. wakacje spłat pożyczek oraz prolongaty poręczeń – wskazał marszałek.

Jak dodał, w drugim i trzecim etapie nastąpi łagodzenie skutków kryzysu i pobudzenie do rozwoju. Samorząd chce tutaj zastosować wsparcie mieszane, zwrotne i bezzwrotne, profesjonalne doradztwo dla pracowników, a także dla osób poszukujących pracy, wsparcie branżowe dla najbardziej potrzebujących.

Marszałek zapowiedział także, że w kolejnych dniach członkowie zarządu będą przybliżać szczegóły programu w poszczególnych sektorach gospodarki, a cały zarząd będzie monitorował sytuację związaną z epidemią koronawirusa i dostosowywał oferowaną pomoc do potrzeb przedsiębiorców.

– Przygotowujemy również Dolnośląski Pakiet dla Turystyki. Chciałbym zapewnić, że województwo dolnośląskie będzie realizowało zdecydowaną większość zaplanowanych inwestycji i bardzo zależy nam na tym, by wykonywały je dolnośląskie firmy – zakończył swoje wystąpienie marszałek, dziękując za wsparcie dyrekcji ZUS we Wrocławiu i tamtejszemu urzędowi skarbowemu.

KOLEJE DOLNOŚLĄSKIE

Bezpieczne dojazdy do pracy

Jak poinformował rzecznik Kolei Dolnośląskich Bartłomiej Rodak, w ramach oferty „Bezpieczni z KD” przewoźnik do każdego kupowanego biletu sieciowego będzie dodawał zestaw 20 jednorazowych maseczek ochronnych. – „Bezpieczni z KD” jest kontynuacją działań ograniczających rozprzestrzenianie się epidemii, które podejmujemy w ostatnich tygodniach. Dołączenie 20 maseczek pozwoli podróżnym na bezpieczne dojazdy do pracy – powiedział rzecznik spółki. Przypomniał, że już wcześniej przewoźnik wyposażał swoich pracowników w indywidualne zestawy maseczek

i rękawiczek. Drużyny konduktorskie udostępniały też maseczki pasażerom wykazującym objawy chorobowe. Bilet sieciowy pozwala na podróżowanie wszystkimi pociągami Kolei Dolnośląskich, nie jest ograniczony do jednej, wybranej trasy. Bilety będą dostępne w promocyjnej cenie 249 zł za bilet normalny. Taryfa będzie obejmować również wszystkie ulgi ustawowe. Bilety wraz z maseczkami będzie można kupić w kasach biletowych Kolei Dolnośląskich.

(jw. PAP)





DZIAŁANIA WROCŁAWSKICH POLICJANTÓW

WROCŁAW Policjanci wśród wielu zadań mają obowiązek sprawdzania, czy osoby objęte kwarantanną oraz inni mieszkańcy Wrocławia i powiatu wrocławskiego stosują się do obostrzeń. Nie wszyscy jednak poważnie podchodzą do sprawy. Policjanci podejmują także wszelkie interwencje zgłaszane przez mieszkańców, a było ich w ostatnim tygodniu aż 2416. Mundurowi zatrzymali też łącznie 93 sprawców przestępstw.

foto: Policja.gov.pl/d

EPIDEMIA

Badanie minimalizujące ryzyko zakażenia

Rozwija się program testów na koronawirusa metodą drive-thru. Pierwszy mobilny punkt pobrań rozpoczął działalność w Wołowie. Pilotażowy program to odpowiedź na dynamicznie zmieniającą się sytuację w regionie, a także uzupełnienie dla karettek wymazowych.

Punkt pobrań ma na celu odciążenie izb przyjęć, a przy tym zmniejszenie ryzyka zakażenia pacjentów oraz przyspieszenie procesu pobrania wymazu.

Dzięki metodzie drive-thru kontakt pomiędzy badanym a personelem medycznym będzie ograniczony do niezbędnego minimum. Proces przebiegać będzie w kilku etapach. Na początku Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna kwalifikuje osoby, które mają zostać poddane badaniu i udziela

kompleksowej informacji, jak będzie przebiegać cały proces. Następnie badany przyjeżdża własnym samochodem we wskazane miejsce i w wyznaczonym terminie, a obsługa punktu drive-thru zabezpieczona środkami ochrony osobistej pobiera wymaz przez otwarte okno pojazdu. Co ważne, badany przez cały czas pozostaje w swoim samochodzie, a po kilku minutach może wrócić do miejsca zamieszkania i oczekiwać na wynik. Badanie jest bezpłatne. Skorzystać z niego będą mogły wyłącznie osoby, które wcześniej zostały zarejestrowane i zakwalifikowane do badania przez PSSE.

– Wdrażamy nowe rozwiązania, by maksymalizować efekty naszych działań w walce z koronawirusem. Uruchamiamy na Dolnym Śląsku mobilne punkty drive-thru, usprawniając proces pobrania wymazu i odciążając izby przyjęć. W ten sposób zmniejsza-

my także ryzyko zakażenia – mówi wojewoda dolnośląski Jarosław Obremski. – Podejmujemy również inne działania, by jak najszybciej wykonywać badania. Już w poniedziałek uruchamiamy kolejne zespoły karettek wymazowych w Wałbrzychu i Kłodzku. Prowadzimy naboru na ratowników medycznych, tworzymy izolatoria, a przy szpitalach stawiamy polowe izby przyjęć – dodaje wojewoda.

Powstanie pierwszego mobilnego punktu pobrań możliwe było dzięki współpracy wojewody dolnośląskiego Jarosława Obremskiego oraz służb sanitarnych. W tym tygodniu działalność rozpoczną kolejne dwa mobilne punkty pobrań: w Strzelinie i Trzebnicy. Skorzystać z nich będą mogły wyłącznie osoby, które wcześniej zostały zarejestrowane i zakwalifikowane do badania przez PSSE.

Urząd wojewódzki poinformował też, że w poniedziałek w Wałbrzychu i Kłodzku uruchomione zostały kolejne dwie karetteki wymazowe. Oznacza to, że na terenie województwa funkcjonuje obecnie osiem takich zespołów.

Według ostatnich informacji wojewody dolnośląskiego Jarosława Obremskiego na terenie województwa dolnośląskiego jest ponad tysiąc potwierdzonych przypadków zachorowania na COVID-19, liczba osób objętych kwarantanną lub izolacją przekroczyła 5200, a liczba osób hospitalizowanych ze względu na podejrzenie lub potwierdzenie zachorowania na COVID-19 przekracza 200. Bieżące informacje oraz dane są publikowane na FB na stronie wojewody dolnośląskiego: <https://www.facebook.com/j>

(jw. DUW)



Pierwszy punkt pobrań został uruchomiony w Wołowie

KARKONOSKI PARK NARODOWY



Zamknięta część szlaków

Ponownie otwarty jest Karkonoski Park Narodowy. Część szlaków pozostaje jednak zamknięta.

Z powodu ograniczeń w przekraczaniu granicy z Czechami zamknięta jest Droga Przyjaźni – szlak czerwony prowadzący od Mokrej Przełęczy do Przełęczy Okraj wraz ze Śnieżką. Z kolei z powodu ograniczeń epidemicznych zamknięty jest Wodospad Kamieńczyka.

Ze względu na zagrożenie lawinowe nieczynne są: szlak czerwony przez Kocioł Łomniczy (Kocioł pod Śnieżką); szlak żółty od schroniska Pod Łąbskim Szczytem w stronę Śnieżnych Kotłów; szlak zielony od schroniska Pod Łąbskim Szczytem; szlak niebieski na Śnieżkę (Droga Jubileuszowa); szlak żółty

przez Białą Jar; szlak zielony od górnej stacji wyciągu na Szrenięcę do skrzyżowania ze szlakiem czerwonym przy skałkach Trzy Świnki oraz szlak niebieski od Domku Myśliwskiego do schroniska Samotnia.

Zamknięte są też dla ochrony cietrzewi i sokołów wędrownych szlaki: niebieski od Domku Myśliwskiego do Schroniska Samotnia; zielony, tzw. Ścieżka nad Regłami, od schroniska pod Łąbskim Szczytem do Rozdroża pod Wielkim Szyszkakiem; żółty od schroniska pod Łąbskim Szczytem w kierunku Śnieżnych Kotłów; niebieski od Skalnego Stołu do Przełęczy Okraj; zielony od Polany Bronka Czecha do szlaku czerwonego niedaleko Słonecznika.

(jw. PAP)

ZESPÓŁ INTERWENCJI KRYZYSOWEJ

Wsparcie dla domów pomocy społecznej

Od północy 20 kwietnia br. na mocy decyzji ministra obrony narodowej Mariusza Błaszczaka w każdym województwie na bazie brygad obrony terytorialnej oraz jednostek podległych dowódcy generalnemu RSZ został utworzony Zespół Interwencji Kryzysowej (ZIK).

Anna Majowicz

Głównym celem powstania zespołu jest wsparcie ewakuacji i pomoc w przywracaniu zdolności do funkcjonowania domów pomocy społecznej.

Żołnierze 16. Dolnośląskiej Brygady Obrony Terytorialnej stoją przed nie lada wyzwaniem – na terenie Dolnego Śląska funkcjonuje aż 67 ośrodków pomocy społecznej. – Jesteśmy w kontakcie ze wszystkimi placówkami

na terenie województwa dolnośląskiego. Na obecnym etapie tylko jeden z nich, Zakład Opieki Paliatywno-Hospicyjnej w Nowogrodźcu, zgłosił potrzebę pomocy, ale jedynie jeśli chodzi o brak środków czystości – zaznacza w rozmowie z „Dodatkim Dolnośląskim” kpt. Renata Mycio, oficer prasowy 16. Dolnośląskiej Brygady Obrony Terytorialnej. Jak dodaje, do głównych zadań Zespołu Interwencji Kryzysowej należy pobieranie wymazów od mieszkańców, pracowników i personelu domów pomocy społecznej oraz ich przekazywanie do laboratoriów. Ponadto zespół będzie przeprowadzał segregację (triaż) podopiecznych i pracowników tych domów w celu przygotowania ich do ewentualnej ewakuacji do placówek medycznych, a jeśli zaistnieje

konieczność takiej ewakuacji, żołnierze dokonają dekontaminacji pomieszczeń, sprzętu oraz pojazdów do niej użytych. Do głównych zadań ZIK należą także szkolenia w zakresie



W zespole kluczową rolę odgrywać będą jednostki ob



POMOC DLA PRZEDSIĘBIORCÓW

SZCZAWNO-ZDRÓJ \ Gmina chce pomóc przedsiębiorcom działającym na terenie uzdrowiska. Jest możliwość zwolnienia z podatku od nieruchomości za kwiecień i maj 2020 r. lub przedłużenie terminu jego płatności dla przedsiębiorców działających na terenie gminy.

fot. mat. pras./d



MASECZKI DLA MIESZKAŃCÓW

ŚWIEBODZICE \ Z myślą o zdrowiu i bezpieczeństwie mieszkańców odbyła się akcja, podczas której pracownicy Miejskiego Domu Kultury rozdawali bezpłatnie maseczki ochronne. W sumie wydano kilkaset własnoręcznie przygotowanych środków ochronnych.

fot. mat. pras./d

Badany przyjeżdża własnym samochodem we wskazane miejsce, w wyznaczonym terminie, a obsługa punktu drive-thru zabezpieczona środkami ochrony osobistej pobiera wymaz przez otwarte okno pojazdu. Co ważne, badany przez cały czas pozostaje w swoim samochodzie, a po kilku minutach może wrócić do miejsca zamieszkania i oczekiwać na wynik



fot. mat. pras./d

wdrożenia czynności mających na celu wyeliminowanie transmisji koronawirusa oraz odtworzenie pierwotnej zdolności domów pomocy społecznej do funkcjonowania.

– Ponieważ zadania odbywają się na kilku płaszczyznach, na Zespół Interwencji Kryzysowej składa się wiele osób. Potrzebna jest pomoc zarówno psychologa, jak i behawiorysty, oficera prasowego czy sekcji komunikacji społecznej – wyjaśnia kpt. Mycio. – Za monitoring domów pomocy społecznej odpowiada szef sekcji komunikacji społecznej. W jego obowiąz-



Wojśko Obrony terytorialnej | fot. Marek Pietrzak/d

ku jest wykonanie połączeń telefonicznych i ustalenie sytuacji danych placówek. Po uzyskaniu informacji wydzielamy odpowiednie siły i środki. Jeśli z kolei zaistnieje potrzeba ewakuacji podopiecznych DPS, automatycznie przydzielimy karetki, które są na wyposażeniu wojska. Natomiast do pobierania wymazów mamy specjalnie przeszkolonych i uprawnionych żołnierzy. Nasz zespół jest przygotowany na każdą okoliczność – podkreśla oficer prasowy 16. Dolnośląskiej Brygady Obrony Terytorialnej.

Podopiecznymi domów pomocy społecznej to w większości osoby w podeszłym wieku, najczęściej przewlekle chore oraz niepełnosprawne. Jak pokazują wydarzenia z ostatnich dni, placówki te są często szczególnie narażone na epidemię koronawirusa, dochodzi tam do niekontrolowanego rozprzestrzeniania się choroby, a w skrajnych przypadkach do śmierci osób, które najczęściej są w grupie podwyższonego ryzyka. Do tej pory już w co najmniej kilkunastu DPS-ach na terenie całego kraju pojawiły się przypadki koronawirusa wśród pacjentów lub personelu. Utworzenie Zespołu Interwencji Kryzysowej pozwoli

na ograniczenie ryzyka zagrożenia życia dla pensjonariuszy i personelu DPS a także przywracanie pierwotnej zdolności do ich funkcjonowania po rozwiązaniu sytuacji kryzysowej.

Udzielane wsparcie domom pomocy społecznej realizowane jest w ramach operacji „Odporna Wiosna”. Żołnierze 16. Dolnośląskiej Brygady Obrony Terytorialnej wykonują zadania na rzecz walki z koronawirusem już od drugiego dnia po wykryciu pierwszego przypadku zakażenia w Polsce. Każdego dnia w bezpośrednie działania zaangażowanych jest ponad 500 żołnierzy i przydzielonych pod dowództwo WOT podchorążych z Akademii Wojsk Lądowych. Celem operacji jest łagodzenie skutków kryzysu oraz wzmocnienie odporności na niego społeczności lokalnych. W ramach „Odpornej Wiosny” terytorialsi dostarczają żywność i leki, wspierają służby sanitarne i samorząd terytorialny, współpracują z ośrodkami pomocy społecznej i Caritasem, wspierają rodziny personelu medycznego, kombatantów, osoby starsze i przebywających na kwarantannie, oddają krew oraz prowadzą infolinię wsparcia psychologicznego.

O TYM I OWYM

RYSunek

Warsztaty online



Ośrodek Działań Twórczych Światowid zaprasza na warsztaty organizowane w formie online. Jedną z propozycji są warsztaty Oko. Będzie to rysunek ołówkiem. Filmowe spotkania warsztatowe z Hanną Zawadzką-Woźniak poświęcone są różnym technikom plastycznym, tym razem będzie to detal twarzy – oko. Rysunek zaczynamy od szkicu całości, ale praca nad okiem wymaga staranności w kreskowaniach tęczy. Zobaczcie na filmie, jak pracuje wiszer, zmniejszając linie. Niezamalowany punkt tęczy i źrenicy staje się błyskiem światła w oku. Miękki ołówek najlepiej oddaje kształt rzęs.

Inną propozycją są warsztaty Słoń. W technice rysunku ważne są nie tylko rodzaje ołówków, ale też

gumka w sztyfcie i wiszer, czyli papierowy rozcieracz. Przyjrzyjcie się, jak powstaje rysunek głowy słonia. W zależności od twardości użytego ołówka uzyskujemy linie o różnej intensywności barwy oraz szczegółowości.

Można wziąć udział także w zajęciach: Rysunek jedną linią. Takie rysunki wydają się być bardzo proste, ale jednak ich wykonanie wymaga wprawy. W rysowaniu jedną linią chodzi bowiem o to, by cały obrazek powstał bez odrywania ołówka od papieru. Przyjrzyjcie się na filmie, jak należy prowadzić linię. To świetny trening ręki, koncentracji uwagi oraz rozwijanie fotograficznej pamięci, bo trzeba jednym ruchem uchwycić proporcję całości!

MUZYKA

Gala tenorowa



Organizatorzy zapraszają na wyjątkowy koncert online, wzorowany na największych występach wybitnych tenorów. Tomasz Maleszewski, solista renomowanych scen muzycznych Europy, zabierze Państwa w podróż po najsłynniejszych operach, operetkach, musicalach, pieśniach neapolitańskich i popularnych. Towarzyszyć mu będzie przy fortepianie znakomity pianista Ivan Zhukov. Wśród największych hitów muzyki poważnej nie zabraknie słynnego

„O Sole mio”, „Brunetek, blondynek” czy słynnej arii operetkowej „Wielka sława, to żart”. Koncert poprowadzi Maciej Michałkowski. Organizatorzy serdecznie zapraszają na transmisję. To znakomita okazja w czasie kwarantanny, aby choć na chwilę przenieść się do magicznego teatru, spotkać się online z artystami i obejrzeć dedykowany koncert w najwyższej jakości obrazu i dźwięku. Koncert dostępny jest na platformie <https://live.scenakamienica.pl/>



BETARD SPARTA GRA Z FOGO UNIĄ LESZNO

ŻUŻEL \ Kibice żużlowi mają okazję rywalizować w planszowej grze PGE Ekstraliga. W zabawie uczestniczą także kluby, które na swoich facebookowych profilach na żywo dokonują pierwszych rzutów kostką i ruchów. Dzisiaj o godz. 10 swój pierwszy ruch wykona FOGO Unia Leszno, a godzinę później odpowie Betard Sparta Wrocław.

fot. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA



Reaktywacja Zagłębia Wałbrzych rozpoczęła się od zespołów młodzieżowych | fot. Paweł Sasiela/d

Wałbrzyski feniks

We wczorajszym numerze pisaliśmy o pierwszym wielkim sukcesie dolnośląskiej piłki klubowej, który stał się udziałem piłkarzy Zagłębia Wałbrzych. Dzisiaj przypomnimy, jak doszło do tego, że zielono-czarni na kilka lat zniknęli z futbolowej mapy kraju.

Paweł Sasiela

W 1974 r. Zagłębie Wałbrzych opuściło ekstraklasę i już nigdy do niej nie wróciło. Zielono-czarni jeszcze kilkakrotnie byli bliscy powrotu do elity, jak w sezonie 1976/1977, gdy tylko gorszym bilansem bezpośrednich spotkań przegrali walkę o awans z Zawiszą Bydgoszcz. Dodajmy, że wałbrzyskanie legitymowali się lepszym o 10 goli bilansem bramkowym, a królem strzelców został zawodnik Zagłębia Józef Urbanowicz.

Transformacja ustrojowa i odgórna decyzja o wygaszeniu wałbrzyskiego zagłębia węgla kamiennego nie pozostały bez wpływu na drużyny piłkarskie w regionie. Kluby zaczęły popadać w coraz większe kłopoty finansowe. W wyniku tego, w przerwie zimowej sezonu 1992/1993, doszło do jednej z najdziwniejszych fuzji w historii polskiego futbolu. Na mocy porozumień wałbrzyskich działaczy i Polskiego Związku Piłki Nożnej występujące w II lidze Zagłębie zmieniło nazwę na KP Wałbrzych, natomiast z III ligi wycofał się Górnik Wałbrzych, który najlepszych graczy przekazał do drugoligowego klubu. Już w następnym sezonie zespół opuścił zaplecze ekstraklasy.

W rozgrywkach 1995/1996 KP Wałbrzych zdołał powrócić na drugi poziom rozgrywkowy, lecz po dwóch latach się z niego wycofał i już nigdy nie zagrał na zapleczu ekstraklasy.

Zespół przesunięto do IV ligi, którą wałbrzyskanie wygrali. Ponowne występy w III lidze znów trwały tylko dwa lata, a w kolejnym sezonie drużyna wycofała się z rozgrywek IV ligi. Klub pałętał się po niższych ligach, a tradycje pierwszego dolnośląskiego medalisty kontynuował, występując do 2008 r. jako Górnik/Zagłębie Wałbrzych.

Wtedy czwartoligowy zespół zmienił nazwę na Górnik PWSZ. Obecnie drużyna w klasie A występuje jako Górnik Wałbrzych. Tradycje zielono-czarnych jednak nie umarły. W 2006 r. reaktywowano bowiem GKS Zagłębie Wałbrzych, początkowo zakładając zespół juniorski, a w 2008 r. także seniorski. Obecnie klub, który wychował takich piłkarzy jak bramkarz Adam Matysek i napastnik Piotr Włodarczyk, skupia się na szkoleniu młodzieży. Pierwszy zespół Zagłębia występuje w klasie A, podobnie jak główny lokalny rywal Górnik oraz choćby nieco mniej znani Czarni Wałbrzych. Zielono-czarni prowadzą także drużynę kobiet, która rywalizuje w III lidze.

14
miejsce
w klasie A zajmuje
Zagłębie

TURNIEJ CANAL+

Zagrają w świecie wirtualnym

Rozgrywki piłkarskie pozostają w zawieszaniu z powodu pandemii koronawirusa. Platforma CANAL+ wspólnie z Ekstraklasą postarały się o wypełnienie kibicom nieplanowanej przerwy poprzez rywalizację w świecie wirtualnym. Szesnastu graczy reprezentujących poszczególne kluby zmierzy się w turnieju CANAL+ Ekstraklasa Cup, rozgrywanym w grze FIFA20. Uczestnicy podzieleni zostali na cztery grupy. Awans do dalszej fazy wywalczy po dwóch zawodników z każdej. Ośmiu najlepszych graczy stworzy drabinę pucharową. Dalsza rywalizacja toczyć się będzie na zasadzie mecz i rewanż. Śląsk Wrocław reprezentować będzie Adrian Łyszczarz, a KGHM Zagłębie Lubin Olaf Nowak. Inauguracja zmagania odbędzie się 23 kwietnia o godz. 21, a kibice zobaczą wszystko na antenie CANAL+ SPORT. Skróty spotkań opublikowane zostaną natomiast w mediach społecznościowych Ekstraklasy i klubów. Rywalizacja potrwa sześć tygodni. Faza grupowa rozgrywana będzie od czwartku do soboty o godz. 21 w dniach 23, 24, 25 i 30 kwietnia oraz 1, 2, 7, 8, 9, 14, 15 i 16 maja. Następnie rozpocznie się faza pucharowa turnieju.

PIŁKA NOŻNA



Trzy grupy IV ligi?

Wstrzymanie rozgrywek i brak ostatecznej decyzji dotyczącej dalszych rozstrzygnięć w sezonie 2019/2020 powoduje, że pojawiają się nowe koncepcje rozwiązania sytuacji w niższych ligach.

Jednym z rozważanych wariantów jest zakończenie zmagania z uwzględnieniem jedynie awansów, bez degradacji zespołów znajdujących się w strefach spadkowych do niższych klas. Wiązałoby się to z poważnym problemem znacznego zwiększenia liczby drużyn rywalizujących w poszczególnych ligach. Swoją propozycję za pośrednictwem klubowego portalu przedstawiła Nysa Kłodzko. Klub zaproponował wariant podziału IV ligi na trzy grupy. Obecnie dolnośląskie zespoły na tym poziomie rywalizują w dwóch grupach. Wyłącznie awanse, przy braku spadków sprawiłyby, że jedna z grup liczyłaby 19, a druga 20 drużyn. To powodowałoby znaczne wydłużenie ligowego kalendarza. W przypadku realizacji propozycji Nysy Kłodzko, w każdej z trzech grup znalazłoby się po 13 ekip. Niepierzyna liczba drużyn powodowałaby jednak, że co tydzień w każdej z grup jeden z zespołów musiałby pauzować. Trudno przypuszczać, by DZPN zdecydował się podjąć tak zaskakującą decyzję. Warto jednak odnotować koncepcję, która jednocześnie zmniejszyłaby odległości dzielące kluby. To przy spodziewanym kryzysie finansowym w niższych ligach, również może mieć znaczenie.

(ps)

Środa
22/04/2020

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

EPIDEMIA RAPORT Z REGIONU

Kolejna ofiara wśród personelu medycznego

Wczoraj zmarła przetransportowana z Kozienic do szpitala MSWiA pielęgniarka Szpitala Rejonowego w Kozienicach

| fot. Krzysztof Sitkowski/Gazeta Polska

Epidemia, z jaką mierzy się Polska od marca, znacząco wpływa na różne dziedziny naszego życia. Jeden z największych testów poza rządem zdaje teraz personel medyczny oraz placówki ochrony zdrowia. Wciąż jednak pojawiają się informacje o lekarzach, pielęgniarkach i ratownikach medycznych, którzy są albo objęci kwarantanną albo potwierdzono u nich zakażenie koronawirusem. Pojawiają się również przypadki śmiertelne wśród tych grup zawodowych. Jak wygląda obecnie sytuacja na Mazowszu?

Natalia Karcz-Kaczkowska

Personel medyczny jest na pierwszej linii frontu w walce z koronawirusem – zajmuje się chorymi na oddziałach, wyjeżdża po nich karetkami. Niestety u tej grupy zawodowej też często dochodzi do zakażeń, część personelu zostaje wyłączona z pracy i oddelegowana na kwarantannę. W stolicy blisko 40 ratowników medycznych przebywa w izolacji. Niestety wśród medyków również mamy przypadki śmiertelne.

W ubiegłym tygodniu zmarł fizjoterapeuta z Mazowieckiego Szpitala Specjalistycznego na radomskim Józefowie. Wczoraj poinformowano o śmierci pielęgniarki zarażonej koronawirusem ze Szpitala Rejonowego w Kozienicach. Kobieta

zmarła w warszawskim szpitalu MSWiA tuż po tym, jak przetransportowano ją z Kozienic.

Gdy spojrzymy na pracę samych tylko szpitali, to widzimy, że panująca od marca epidemia zmieniła ich funkcjonowanie w sposób diametralny. Część z nich została przekształcona w szpitala jednoimienne o profilu zakaźnym. Duża część niebędąca szpitalami ukierunkowanymi na leczenie osób zakażonych koronawirusem zawieszają planowe operacje. Dotyczy to m.in. wszystkich placówek w Płocku. W ostatnich dniach taką decyzję podjęto w Szpitalu Świętej Trójcy i na razie operacje nie będą tam wykonywane do końca kwietnia, choć nie wiadomo czy ten czas nie zostanie wydłużony.

Jakie jeszcze wieści płyną z Mazowsza? Zwiększa się liczba osób

zakażonych ze szkoły pożarniczej w Warszawie. Na razie wskaźnik liczby zakażeń zatrzymał się na 58 przypadkach. Ostatnie dwa to podchorążowie, którzy zostali wysłani na kwarantannę do Ośrodka Szkolenia Komendy Wojewódzkiej PSP w Olsztynie. Do kolejnych zakażeń doszło również w Mazowieckim Szpitalu Specjalistycznym, zarażenie COVID-19 potwierdzono u dwóch pielęgniarek z oddziału chirurgii dziecięcej.

I na koniec dzienne statystyki z Mazowsza, jakie podała Mazowiecki Urząd Wojewódzki. 9707 osób zostało poddanych kwarantannie, w izolacji przebywa 796 osób, 4650 osób objęto nadzorem epidemiologicznym, 897 hospitalizowano z powodu podejrzenia COVID-19. Liczba osób zakażonych wyniosła 2059, wyzdrowiało 351 osób.

OSZUŚCI

Osoby starsze wciąż na celowniku złodziei

Nie ma chyba sytuacji, w której oszuści odpuściliby swoją działalność. Nawet gdy oczy większości społeczeństwa skierowane są na walkę z koronawirusem. Jak poinformowała policja w Wołominie, po raz kolejny doszło do próby wyłudzenia od starszej kobiety pieniędzy i biżuterii metodą na policjanta. Schemat ten sam, co zawsze. Jak opisuje asp. szt. Tomasz Sitek z wołomińskiej policji, do 82-latki zadzwonił jakiś mężczyzna, podając się za policjanta i poinformował ją, że jeden z członków jej rodziny spowodował wypadek drogowy na Mazurach, za co może mu grozić poważna kara, jednak on, jako „funkcjonariusz policji” może to załatwić. I jak można się domyślać, potrzebne są jednak do tego pieniądze. Rozmówca pytał kobietę, ile ma pieniędzy, po czym

stwierdził, że kwota, jaką ta zadeklarowała – 7 tys. zł – jest niewystarczająca i że musi jeszcze dodać jakąś złotą biżuterię. Starsza pani przejęła się losom krewnego i umówiła się na przekazanie pieniędzy i biżuterii. I rzeczywiście do takiego przekazania doszło, kobieta pod swoim domem oszutowi przekazała umówioną sumę oraz biżuterię. Na szczęście świadkiem tej sytuacji z odległości był prawdziwy krewny kobiety, który po krótkiej rozmowie z nią zrozumiał, co zaszło i poinformował o całym zajściu policję. Funkcjonariuszom udało się w dość krótkim czasie zatrzymać podejrzanych o dokonanie oszustwa. Policjanci i prokurator wystąpili z wnioskiem o tymczasowe aresztowanie dwóch mężczyzn, a wołomiński sąd przychylił się do ich wniosku. Za popełnione przestępstwo mężczyznom grozi kara do 8 lat więzienia.

(oprac. nkk)



fat. Policja gop.pl/d



DANE Z WARSZAWY

KORONAWIRUS \ Jak przekazali przedstawiciele PPIS m.st. Warszawy, liczba osób objętych nadzorem epidemiologicznym na terenie pow. warszawskiego na wczoraj na godz. 13 wynosiła 674, w kwarantannie znalazło się 779 osób. Hospitalizowanych z powodu podejrzenia zakażeniem jest 598 osób, zaś dodatni wynik testu wykazano jak do tej pory u 680 osób, w tym 5 w ostatniej dobie. Liczba ozdrowieńców to 71.

fot. Jan Środa/Gazeta Polska

ZABYTKI CZEKAJĄCE NA RATUNEK

Wstrzymana rewaloryzacja ulicy Próżnej

Spowita w gigantyczne banery kamienica Wolanowskiego, zajmująca północny narożnik ulicy Próżnej i placu Grzybowskiego, zaczęła być postrzegana w takiej właśnie formie jako stały element krajobrazu Grzybowa. Nadruki na banerach przedstawiają sztukatorskie dekoracje czynszówki. Ta symulacja wprowadza w błąd przechodniów, którzy nie wiedzą, że płachty kryją gołe, ceglane ściany zrujnowanego zabytku. Próżna 14, jako jedyna w skali tej ulicy, nie może doczekać się remontu.

Janusz Sujecki

Społeczna walka o uratowanie czterech kamienic przy ulicy Próżnej rozpoczęła się w 1986 r. Rok później, wszystkie budynki znalazły się w rejestrze zabytków. Prawdziwy przełom nastąpił jednak dopiero w latach 2011–2013, gdy firma Warimpex wykonała generalny remont kamienic przy Próżnej 7 i 9. Powojenna dewastacja do-

prowadziła te domy do skrajnej ruiny. Dziś, dwa budynki zaprojektowane przez Franciszka Braumana (1838–1904), wzniesione w latach 1880–1882 są ozdobą ulicy. Wkrótce po rewaloryzacji południowej pierzei Próżnej miasto wyremontowało elewacje oficyn i fasadę kamienicy przy ul. Próżnej 12, wybudowanej w latach 1910–1912. Remontu nie połączono z odbudową ostatniej kondygnacji oraz imponującego, trój-

kątnego szczytu, wieńczącego tę wczesnomodernistyczną czynszówkę. Miłośnicy dawnej Warszawy z nadzieją czekali na remont ostatniego zrujnowanego domu przy Próżnej: narożnej kamienicy nr 14. Niestety, czekają nadal.

Kamienica Majera Wolanowskiego powstała w latach

1898–1900. Inwestor był znanym warszawskim przemysłowcem – właścicielem zakładów pod nazwą Warszawskie Fabryki Śrub i Drutu Wolanowski S.A. Zakłady Wolanowskiego stały się pod koniec XIX w. głównym dostawcą dla rosyjskich dróg żelaznych oraz Ministerstwa Poczt i Telegra-

fów. W 1899 r. przedsiębiorstwo Wolanowskiego przekształcone zostało w spółkę akcyjną przy pomocy kapitałów belgijskich. Narożna czynszówka posiadała dwa adresy: pl. Grzybowski 6 i Próżna 14. Była typowym dla przełomu XIX i XX w. bogato zdobionym wielkomiejskim do-



Kamienica przy ul. Próżnej 14 i fragment dekoracyjnej kraty nad oknem jednego ze sklepów | fot. Janusz Sujecki

REKLAMA

Codziennie
w „Codziennej”

Gazeta
Polska
codziennie

Serwis
ANTY COVID-19

- Pełna wersja serwisu dostępna dzięki prenumeracie cyfrowej naszej gazety
- Wszystko co trzeba wiedzieć, by być bezpiecznym!

PROMOCJA E- PRENUMERATY

- www.prenumerata.gpcodziennie.pl
- tel. 501 678 819

4 zł – PAKIET TYGODNIOWY

16 zł – PAKIET MIESIĘCZNY

46 zł – PAKIET KWARTALNY



MURALE WSPARCIA

WARSZAWA \ Udzielanie sobie wsparcia wychodzi nam dość dobrze. Za jeden z jego elementów z pewnością można uznać murale w centrum stolicy na tzw. patelni. Na wychodzących z metra czekają napisy „Warszawo, będzie dobrze” i „Jeszcze będzie przepięknie”.

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska



SZYKUJE SIĘ WIĘCEJ KONTROLI

BEZPIECZEŃSTWO \ Na drogach pow. piaseczyńskiego pojawi się więcej patroli policji. Dodatkowe działania spowodowane są wciąż nieodpowiedzialnym zachowaniem części kierowców, którzy niejednokrotnie jeżdżą m.in. pod wpływem alkoholu.

fot. Policja.gov.pl/d

mem dochodowym. Podwórze w kształcie litery „L” otoczyły oficyny. Ciekawostkę stanowiły nawierzchnie przejazdów bramnych, które wykonano z dębowej kostki. Możemy ją jeszcze oglądać w bramie od strony ul. Próżnej. W skali Warszawy jest unikatem. Podczas walk Powstania War-

szawskiego znaczny fragment czynszówki przylegający do pl. Grzybowskiego został zburzony. W latach 50. doszczętnie zbito dekoracje sztuktorskie. W 2018 r. pojawił się projekt adaptacji kamienicy dla potrzeb Teatru Żydowskiego. Pomysł upadł: przebudowa domu byłaby zbyt rady-

kalna i odebrałaby mu zabytkowe wartości. Remont czynszówki nie może jednak dojść do skutku ze względu na roszczenia do gruntu. Można tylko mieć nadzieję, że sprawa własności zostanie szybko rozstrzygnięta. Na razie, sztuktorski wystrój oglądać możemy wyłącznie na banerach.

KOŚCIÓŁ

Więcej wiernych w trakcie nabożeństw

Epidemia koronawirusa w naszym kraju zmieniła rzeczywistość większości z nas. Wpłynęła na funkcjonowanie wielu instytucji. Jak wspominaliśmy na łamach „Dodatku Mazowieckiego”, m.in. instytucje kultury przeniosły swoją działalność do internetu. Także wierni Kościoła katolickiego musieli przyzwyczaić się do uczestniczenia w nabożeństwach online, gdy wprowadzono zasadę przebywania w świątyni maksimum 5 osób jednocześnie. Od początku tego tygodnia wspomniane obostrzenia się zmieniły.

Od poniedziałku obowiązują nowe wytyczne rządu w sprawie liczby osób, które mogą w tym samym czasie brać udział w nabożeństwie. Obecne przepisy uzależniają liczbę wiernych mogących jednocześnie przebywać w kościele od metrażu świątyni – na 15 m² będzie to jedna osoba. Proboszczowie parafii dokonali już obliczeń. Szczegółowe informacje przekazała archidiecezja warszawska i diecezja radomska.

Jeśli chodzi o świątynie diecezji radomskiej, to 90 osób będzie mogło uczestniczyć w liturgii w kolegiacie św. Bartłomieja w Opocznie, 70 wiernych będzie mogło modlić się m.in. w radomskiej katedrze, w sanktuarium Matki Bożej Ostrobramskiej w Skarżysku-Kamiennej oraz w kościołach Matki Bożej Miłosierdzia w Radomiu i Podwyższenia Krzyża Świętego w Opocznie. W kościele pw. Świętej Rodziny w Kozienicach w nabożeństwach będzie mogło uczestniczyć 60 osób, zaś w radomskich kościołach św. Kazimierza (Zamłynie) i Matki Bożej Częstochowskiej (Kaptur) po ok. 50 wiernych.

Analogiczne dane podała również archidiecezja war-

szawska. W stolicy najwięcej wiernych może uczestniczyć w nabożeństwach w świątyni Opatrzności Bożej, gdzie górny kościół obecnie pomieści 254 osób, zaś dolny 200. 140 wiernych zmieści się jednocześnie w kościele Wszystkich Świętych przy pl. Grzybowskim, a w kościele bł. Władysława z Gielniowa na Natolinie – 120 osób. 100 osób może uczestniczyć we mszy św. w archikatedrze warszawskiej św. Jana Chrzciciela, zaś w kościele seminaryjnym 80 osób. Kościół św. Zygmunta na Bielanach pomieści 75 osób, a w kościele św. Anny może modlić się jednocześnie 50 wiernych. W kościołach św. Dominika na Służewie, Wniebowstąpienia Pańskiego na Ursynowie i św. Wojciecha na Woli może przebywać po 100 osób, zaś w świątyni Niepokalane-go Poczęcia NMP na Wrzecionie 86 osób w górnym kościele i 73 osoby w kościele dolnym. Aby trzymać się wyznaczonej liczby osób, w niektórych kościołach wierni wchodzący do kościoła są liczeni, w innych zaś oznaczono wybrane miejsca, które mogą zajmować uczestnicy mszy świętej.

.....
(oprac. NKK)

SAMORZĄD

O sprawach miasta online

Sytuacja epidemiczna w Polsce wymusiła na większości społeczeństwa przeniesienie wielu swoich aktywności do internetu. Dotyczy to również pracy w samorządach. Do sieci przenieśli swoją działalność również stołeczni radni. Za nimi pierwsze posiedzenia komisji, które odbywały się za pośrednictwem internetu. Przed nimi już jutro pierwsza sesja online. Do tej pory to mieszkańcy mogli śledzić spotkania rady w internecie, teraz sami radni, aby uczestniczyć

w sesji, będą musieli wykorzystać łącza internetowe. Aby jutro wszystko poszło sprawnie, radni odbyli próbne posiedzenie i ocenili, że przygotowania do jutrzejszej sesji wypadły pozytywnie.

Poza tym, że sesja nie będzie przebiegała w tradycyjny sposób, jeszcze jedna rzecz się zmieni: głosu nie będą mogli zabierać mieszkańcy, którzy w trakcie sesji stacjonarnych wypowiadali się w istotnych dla nich sprawach. Ponadto tym razem harmonogram

sesji ma być ograniczony, a na sesji pojawić się ma prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski, który ma przedstawić informacje o działaniach władz związanych z epidemią. Radni zajmą się uchwałą umożliwiającą odroczenie płatności rat podatku od nieruchomości dla przedsiębiorców i organizacji pozarządowych oraz uchwałą dotyczącą kąpieliska nad Jeziorkiem Czerniakowskim.

.....
(oprac. nkk)

BEZPIECZEŃSTWO

Wzrasta przemoc w rodzinie

W związku z tym, że większość z nas pozostaje w domach odnotowujemy bardzo poważne pogorszenie się problemu związanego z przemocą w rodzinie – poinformował prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski. Według danych przekazanych przez prezydenta stolicy Centrum Praw Kobiet otrzymuje o 50 proc. zgłoszeń więcej. – Podejmujemy bardzo konkretne działania i prosimy wszystkich o nagłośnienie tych działań dlatego, że

z tym problemem musimy sobie w sposób jak najbardziej efektywny radzić – mówił Trzaskowski. Jednak jak podkreślał problem staje się coraz większy nie tylko w Warszawie, ale dotyczy całej Polski i Europy. Jak przypomniał prezydent w Warszawie działają miejsca schronienia dla osób doświadczających przemocy domowej. Zapewnił również, że placówki te funkcjonują z poszanowaniem wszystkich reguł i procedur

sanitarnych związanych z koronawirusem. Dodał, że wszelkie informacje na temat działających placówek można uzyskać pod całodobowym miejskim numerem 19 115 bądź www.um.warszawa.pl/antyprzemocowa. Ponadto pomoc udzielana jest również pod numerem Ogólnopolskiego Pogotowia dla Ofiar Przemocy w Rodzinie „Niebieska Linia” 800 120 002.

.....
Oprac. NKK/PAP



fot. Jan Śródka/Gazeta Polska



CYTAT DNIA

MAREK SAGANOWSKI \ Carlitos czy Kulenović? Zależy, jaką ma się drużynę. Jeśli silną, to czasem wystarczy jeden piłkarz z przodu. Ale kiedy zespół jest w przebudowie, to cała drużyna musi pracować, a nie tylko pięciu zawodników odpowiedzialnych za defensywę. Nam tak naprawdę potrzebny był wówczas nie Kulenović czy Carlitos, a taki napastnik jak Kanté czy Niezgoda.

fol. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA



RKS Okęcie to klub z ponad 90-letnią tradycją | fot. RKS Okęcie/d

Tak miasto zabija warszawski sport

RKS Okęcie o krok od upadku. Warszawski ratusz chce odebrać klubowi historyczne tereny. W miejscu przy ul. Radarowej może powstać osiedle i galeria handlowa. – To dla nas dramatyczne chwile. Utrata gruntów wiąże się z likwidacją klubu – mówi nam prezes RKS Okęcie Stanisław Gajlewicz.

Krzysztof Oliwa

RKS Okęcie to klub z ponad 90-letnią tradycją. Na stałe wpisany w krajobraz Warszawy. No i do tego prężnie się rozwijający. Odkąd Gajlewicz został prezesem klub podnosi się z marazmu. Na terenach przy Radarowej trenuje ok. 200 dzieci. Szkolenie RKS Okęcia docenił też PZPN, przyznając szkółce brązową gwiazdę w systemie certyfikacji ośrodków szkolenia młodzieży. Coraz lepiej radzą sobie seniorzy. Jako beniaminek ligi okręgowej są o krok od wywalczenia awansu do IV ligi.

To jednak może być koniec działalności klubu. Od 1990 r. RKS Okęcie ma prawo użytkowania wieczystego blisko pięciohektarowej działki na rogu ulic Radarowej i Łopuszańskiej. To łakomy kąsek dla deweloperów, bo teren nie jest objęty planem zagospodarowania przestrzennego. Tak duża działka położona w świetnej lokalizacji, w pobliżu lotniska i obwodnicy jest warta mniej więcej pół miliarda złotych. – Jak widać, gdy chodzi o takie pieniądze, to wszystkie chwytły są dozwolone – zalamuje ręce Gajlewicz.

W krucjatę przeciwko RKS Okęcie bardzo mocno zaangażowany był Artur W., zatrzymany przez CBA pod podejrzeniem przyjęcia łapówki były burmistrz dzielnicy Włochy. To on ze wszystkich sił starał się pozabawić klub terenów. W. torpedował wysyłanymi pismami Biuro Mienia Miasta i Skarbu Państwa, które zdecydowało o przekazaniu

działki w bezpłatne zarządzanie RKS Okęcie. – Kiedy został zatrzymany, odetchnąłem z ulgą, bo myślałem, że klub jest uratowany. Okazało się to nieprawdą – narzeka Gajlewicz.

Próbowaliśmy skontaktować się z przedstawicielami Biura Mienia Miasta i Skarbu Państwa. Na wysłane mejlem pytanie nie otrzymaliśmy odpowiedzi do momentu publikacji artykułu.

Przypadek RKS Okęcie doskonale wpisuje się w działania Warszawy. – W ogóle nie jestem zaskoczony takim postępowaniem miejskich urzędników. Warszawa nie kocha sporu, można nawet powiedzieć, że go nienawidzi. Kiedyś siłą miasta były kluby dzielnicowe. Teraz stolica jest sportową pustynią i niestety nic nie wskazuje na to, aby to się miało kiedyś zmienić. Obawiam się, że za parę lat piłkę nożną będziemy mogli obejrzeć tylko na trybunach Stadionu Narodowego lub Legii. To dramat – mówi Michał Listkiewicz. Były prezes PZPN zadeklarował pomoc klubowi z Włoch.

– Dla mnie RKS Okęcie to piękne wspomnienie. Szczególnie turniej organizowany przez nich na początku roku. To było wielkie wydarzenie, żyła nim cała Warszawa. Z wielką radością przyjąłem fakt, że w tym roku ta tradycja została reaktywowana. Szkoda, że miasto zamiast wspierać takie inicjatywy, robi wszystko, żeby pozbawiać kolejną dzielnicę piłkarskiego klubu – dodaje Listkiewicz.

Nad RKS Okęciem gromadzą się czarne chmury. – Obawiam się, że klub może podzielić los Sarmaty. Tam sytuacja była podobna. Teraz w miejscu stadionu są bloki – martwi się radny dzielnicy Włochy Radosław Sosnowski. On także włączył się w sprawę ochrony historycznych gruntów.

BOKS

Brodnicka musi poczekać

W studiu telewizyjnym nie zorganizujemy Ewie Brodnickiej walki o mistrzostwo świata WBO, ale jesteśmy w stanie przeprowadzić ciekawą galę już latem i tylko z Polakami w ringu – uważa szef grupy Tymex Boxing Promotion Mariusz Grabowski.

Z powodu koronawirusa od półtora miesiąca w Polsce nie odbywają się gale bokserskie. Promotorzy planują tymczasem ich rozgrywanie już latem w studiach. Grabowski poinformował o „zamkniętej” imprezie 11 lipca. Karta pojedynków będzie opierała się głównie na jego pięściarzach. W barwach Tymexu występuje ponad 20 zawodników i zawodniczek. – Najtrudniej o rywali dla Roberta Parzęczewskiego i Damiana Wrzesińskiego i nie wiem, czy znajdzie się ktoś z rodaków. Granice są poza mykane, więc nie ściągniemy zagranicznych przeciwników. Ale jak najbardziej realne są interesujące potyczki Marcina Siwego z Kamilem Bodziochem, Łukasza Wierzbickiego z Jakubem Dobrzyńskim czy Michała Żeromińskiego z Kamilem Młodźńskim, a na takiej gali widziałbym też występy np. Michała Leśniaka i Tomasza Nowickiego – podkreślił szef Tymexu. Najbardziej rozpoznawalnym bokserem tej grupy jest częstochowianin „Mr. KO” Parzęczewski (24-1, 16 KO), który w ostatnich latach zdecydowaną większość walk wygrał przez nokaut. – Robert miał dłuższą przerwę i przydałaby mu się nawet walka na przetrwanie, ale trudno o kogoś odpowiedniego dla niego z grona Polaków. Ale już z wcześniej przytoczonych nazwisk ułożymy pięć-sześć dobrych pojedynków. Jedyńm ograniczeniem w obecnych trudnych czasach są finanse – stwierdził Grabowski. Jak przyznał, organizacyjnie jest przygotowany do gali 11 lipca w studiu telewizyjnym: – Musimy uporać się ze stroną finansową, bo wiadomo, że jeśli nie ma kibiców, to nie będzie żadnych wpływów z biletów. Z powodu kryzysu ekonomicznego firmy bankrutują i trudniej o sponsorów, dlatego wszystko musi być szczegółowo przemyślane.

Na kolejny występ w obronie tytułu mistrzyni świata WBO będzie musiała także poczekać jedna z liderki Tymexu Ewa Brodnicka (19-0, 2 KO). Jej jubileuszowa, 20. zawodowa walka odbędzie się jesienią. – Nawet nie rozpatrywaliśmy nazwiska Ewy pod kątem gali w studiu, ponieważ musi mieć zagraniczną przeciwniczkę. Dlatego myślimy o pojedynku mistrzowskim najwcześniej za pięć-sześć miesięcy – dodał promotor. Nieoficjalnie w przypadku Brodnickiej pojawiło się nazwisko Amerykanki Mikaeli Mayer (12-0, 5 KO), ale taka walka będzie możliwa tylko w Stanach Zjednoczonych.

fol. Fotomag/Gazeta Polska